



Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

magazyn

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 25 (8709) Białystok — Łomża — Suwałki, 2—3—4 lutego 1979 r. NAKŁAD: 154.161 Cena 1 zł

Polska delegacja zakończyła wizytę w Bułgarii

Podpisanie wspólnych dokumentów

SOFIA (PAP) — W czwartek 1 bm. dobiegła końca oficjalna przyjacielska wizyta, którą na zaproszenie KC BPK, Rady Państwa i Rady Ministrów LRB złożyła w Bułgarii delegacja partyjno-państwowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA. Była to wizyta krótka, pracowita i owocna.

W ostatnim dniu wizyty nastąpiło zakończenie rozmów polsko-bułgarskich, oraz przyjęto wspólne dokumenty. W sali „Uniwersytetu” w Sofii odbył się wielki wiec przyjaźni bułgarsko-polskiej, w czasie którego przemówienia wygłosili Todor Żiwkow i Edward Gierek.

Sprawozdawcy PAP Zbigniew Suchar i Maciej Pędzich relacjonują:

Zwiedzanie Sofii

Drugi dzień pobytu w Bułgarii polska delegacja partyjno-państwowa rozpoczęła od zwiedzania Sofii. Edward Gierek w towarzystwie Todor Żiwkova oraz inni członkowie naszej delegacji zapoznali się z historią, dynamicznym

rozwojem i perspektywami rozwoju stolicy socjalistycznej Bułgarii.

W Instytucie im. Puszkarowa

Z kolei wizyta w Naukowobadawczym Instytucie Gleboznawstwa i Programowania Pionów im. Nikoły Puszkarowa. Tu również E. Gierkowi towarzyszy T. Żiwkow. Polska delegacja jest gorąco witana przez przedstawicieli ponad 1000-osobowej rzeszy pracowników tej czołowej placówki naukowej bułgarskiego rolnictwa.

W drugim dniu wizyty delegacji partyjno-państwowej PRL w Ludowej Republice Bułgarii toczyły się intensywne, robocze rozmowy stanowiące kontynuację rozmów

plenarnych rozpoczętych w dniu wczorajszym.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z I sekretarzem KC BPK, przewodniczącym Rady Państwa LRB Todor Żiwkowem. To spotkanie obu przywódców poświęcone było wymianie poglądów na węższe problemy sytuacji międzynarodowej. Omawiano kierunki pogłębiania współpracy obu partii i państw w realizacji polityki odprężenia i rozbrojenia. Podkreślono, że w obecnej skomplikowanej sytuacji w świecie, szczególnie doniosłe znaczenie ma jedność i zwartość wspólnot państw socjalistycznych. Wiele uwagi poświęcono także sprawom umocnienia międzynarodowej solidarności między państwami ruchu komunistycznego i robotniczego. Wyrażono wolę obu partii rozwijania bliskiego współdziałania z partiami komunistycznymi a także wnieśienia maksymalnego wkładu w dzieło zespelenia wszystkich postępowych i demokratycznych sił w walce o pełne urzeczywistnienie ogólnoludzkich ideałów pokoju, współpracy międzynarodowej i wolności narodów.

Polsko-bułgarskie spotkania

Członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PIOTR JAROSZEWICZ przeprowadził rozmowy z członkiem Biura Politycznego KC BPK, przewodniczącym Rady Ministrów LRB STANKO TODOROWEM. Tematem spotkania obu premierów były zagadnienia pogłębiania stosunków polsko-bułgarskich zwłaszcza w dziedzinie współpracy gospodarczej.

Odbyło się także spotkanie prezesa NK ZSL, Marszałka Sejmu STANISŁAWA GUCWY z sekretarzem Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego, I wiceprzewodniczącym Rady Państwa PE-TYHEM TANCZEWEK.

Rozmowa sekretarza KC PZPR JÓZEFA PIŃKOWSKIEGO z sekretarzem KC BPK TODEM BOŻINOWEM poświęcona była omówieniu dokonań pracy obu partii w dziedzinie rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz problemom rozwoju współpracy ośrodków nauki i praktyki rolniczej.

Rozmowa współprzewodniczących Polsko-Bułgarskiej Komisji Międzyrządowej wiceprezesa Rady Ministrów LONGINA CEGIEL-

ciąg dalszy na str. 2

8 bm. -posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 22 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 8 lutego 1979 r.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 12.00. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- sprawozdanie Komisji Mandatowo - Regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatu poselskiego w okręgu wyborczym nr 3 — Warszawa — Wola;

- informacje rządu o głównych kierunkach prac w zakresie poprawy jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych;

- sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowym projekcie ustawy o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych;

- interpelacje i zapytania poselskie;

- projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji Sejmu.

Chomeini powrócił do Iranu

PARYŻ (PAP) — Przywódca opozycji szczytowej Ajatollah Chomeini powrócił do Iranu w czwartek rano po 15 latach emigracji. Samolot z Paryża wylądował o godz. 9 czasu lokalnego na lotnisku teherańskim, gdzie zgromadziły się tłumy ludzkie. Ajatollah Chomeini powitał na lotnisku m.in. przewodniczący opozycyjnego Frontu Narodowego Karim Sandżabi. Przyłot Chomeini, który, jak już podawaliśmy, był kilkakrotnie odraczany, miał być transmitowany bezpośrednio przez telewizję. Transmisja została jednak nagle przerwana, jak podano z przyczyn

ciąg dalszy na str. 2



W lasach Irwaja intensywna praca przy wyrębie drewna. Fotoreportaż Gabora Lorinczego oraz Niny Omeleczko na ten temat publikujemy na str. 5.

Persy i generały

W magazynie „Agnelli” parada wiltonów i welurów. Wiltony są lepsze od welurów; żeby się o tym przekonać, wystarczy rzucić okiem i dotknąć ręką. Taki welur w Pewexie kosztuje kilkadziesiąt dolarów a wilton ponad setkę. W właściwie nie taki, bo te z Pewexu są gorsze.

W dywanologii podział na welury i wiltony dotyczy gatunków i brzmienia. Pracownicy „Agnelli” dzielą je inaczej. Na przykład na „persy”, „generały”, „kardynały”, „Pers” to jeszcze można zrozumieć, bo chociaż perskich dywanów w Polsce jak na lekarstwo, to o wzornictwie rodem z Persji można jeszcze coś przeczytać w podręcznikach historii sztuki. Ale skąd „generał”? Czyżby stąd, że sporo koloru khaki. Natomiast na „kardynały” purpury nie ma wcale. Osobiście „generał” podoba mi się bardziej niż „kardynał”, ale najchętniej kupiłbym oba.

Na dobrą sprawę popytu na dywany nikt dokładnie nie jest w stanie wyliczyć. Bo i jak, skoro od wielu, wielu lat ich brakuje. Z dyrektorem WPHW — Józefem Grajewskim próbujemy jednak liczyć.

W tym roku zbuduje się w Polsce minimum 340 tys. mieszkań. Przyjmijmy, że nowi lokatorzy zechcą kupić dywany do dwóch izb, (a najniższy ma sześć metrów kwadratowych), to wychodzi nam już ponad 4 mln metrów kwadratowych. A na ile o-

szacować potrzeby tych, co chcą wymienić stary dywan na nowy oraz najbardziej wytrwałych, co od miesięcy uśmiechają się do panienek za ladą i kupić nie mogą? Może to być sześć, osiem albo i jeszcze więcej milionów metrów kwadratowych.

Rocznik statystyczny nie podaje ile metrów kwadratowych dywanów trafia na krajowy rynek. Sądząc jednak po tym co dzieje się w sklepach, na pewno jest ich kilka razy mniej, niż liczony „na oko” popyt.

Jeszcze przed trzema laty sądzono, że od najbliższego czerwca ubogi rynek dywanowy zacznie wspomagać białostocka „Agnella”. Nic z tego jednak nie będzie. Jak dobrze pójdzie — a dobrze nie idzie — to pierwsze

ciąg dalszy na str. 8



Szlak bojowy oddziału „Hubala” na ziemiach północno-wschodniej Polski. O pamiątkach po „Hubalu” pisze Stanisław Świerad na str. 4.

Trwa nieustępliwa walka ze skutkami zimy

* W ŁOMŻYŃSKIM — STAN KLĘSKI ŻYWIOWEJ * WYŁĄCZONE LICZNE LINIE ŚREDNIEGO NAPIĘCIA * EKIPY MONTERSKE PRACUJĄ NIEPRZERWANIE * W SUWAŁSKIM — ZIMA NADAL ATAKUJE

Trudne chwile przeżywają energetycy w naszych trzech województwach. Pod naporem śniegu, drzewa i konary upadły na linie przewody powodując zwarcia, awarie i przerwy w dostawie energii elektrycznej; zerwane zostały przewody i wywrócone słupy. Zaszła potrzeba wyłączenia wielu linii średniego napięcia i sporej ilości stacji transformatorowych.

Najwięcej uszkodzonych stacji transformatorowych mają Rejon Energetyczny w Białym Podlaskim —

470, Sokółce — 350, Łapach — 266, Augustowie — 141, Wysokiem Mazowieckim — 114 i Białymstoku — 113. W Elku i Giżyku nie było wczoraj ani jednej uszkodzonej stacji transformatorowej. Wczoraj pozabawionych było światła ponad 30 proc. odbiorców energii elektrycznej w Białym Podlaskim i Sokółce i 25 proc. w Łapach.

Do usuwania skutków zimy i przywrócenia dostaw prądu skierowano wszystkie

ciąg dalszy na str. 2

Jan Jerzy Pałko urodził się w 1950 roku w Korytkach koło Raczek jako syn spornego gospodarza. W dzieciństwie chodził zgarbiony i utykający, z powodu chyba heine-mediowa, bo jak się człowiek garbi, to znajduje (świat dziecka u-urządzone jest po większej części tym, co leży na ziemi). Osiemnaście lat później został studentem Akademii Medycznej w Białymstoku. Godzinami „wisiał” na trzepaku przed akademikiem albo kreślił salta. Pewien docent z AMB powiedział mu kiedyś: — Panie, mnie tu kaktus, jak pan studia skończy. Po piątym roku pojechał w nagrodę za naukę na miesięczną praktykę do Włoch. A jego dawny kolega ze studiów mówi mi, że stary romantyk lord Byron walczył z ułomnością fizyczną aż został atletą, kobiety za nim szalały. Wszystko co napisałem wiąże się z medycyną i dzisiejszą sytuacją lekarza wiejskiego J. J. Pałki.

Z Olecka do Świętąjny jest nie całe dwadzieścia kilometrów, z Białogostu przeszło sto pięćdziesiąt. Dla wielu absolwentów Akademii droga nie do przebycia. Na pięć o-frodków gminnych podległych oleckiemu „zozowi” dwa mają lekarzy miejscowych. Równieśnicy J. J. Piotr z Łomży uczy studentów (nie pozwala ścigać na tej samej

sali, gdzie sam ścigał). Pisze doktorat, Barbara z Sosnowca ukończyła studium doktoranckie i leczy w białostockiej onkologii. Andrzej z Warszawy wrócił do siebie. Miasto jest miasto. Jeśli już pójdą w teren — ostatnio czterech stażystów przysłał do Olecka — do wsi wola do-

SALTO LEKARZA J.J. PAŁKI

jeżdżać. J. J. Pałko myje ręce w pokoju zabiegowym, siostra Ala trzaska niklowanymi sterylizatorami — pusto w poczekalni, na dworzec słońce i trochę mrozu. Nikt nie choruje w taka pogodę? Chorują. Pacjentów było trzydziestu pięciu, przeważnie przebiegająca, grypy, korzonki. Jedną prawdopodobną świnkę z objawami trzustkowymi skierował do szpitala.

— Dobrze pan trafił, pani Ala świeżynie przyrządził. Ja to lubię z cebulką.

Późne popołudnie, więc lubię i ja świeżynie (świeża wieprzowina). Drzwi szeroko otwarte z gabinetu

kiwają się w doktorskiej „Syrence”, albo na furce klienta.

OPINIE

— Mam cztery tysiące ludzi pod opieką, część z pegeeru. Ja swojego zawsze chętniej przyjmę, na swoich się cieszę. Nie lubię tłumy bezimiennego, tak jest na zastępstwach, raz ci, raz ci. O moich ja wiem: ten to, a tamten symulant. W pierwszy dzień po urlopie skończyłem przyjmować wieczorem, za dwadzieścia dziesiątą.

— Czasem, szczególnie po dyżurze w szpitalu człowiek ma skłonność warczyć do tych pacjentów, a trzeba ich przyjmować każdemu dać trochę czasu.

Pani Nikielec, schorowana: — On do mnie jest przytulny. Lekarstwa z Olecka przywoził, bez nich „star-tować” nie moge. Wszystkich pacjentów przyjmie, ile jest. Nie je, aż przyjmie.

Wieczorkowa: — Nic nie moge powiedzieć, grzecznie przyjmuję.

Naczelnik Mocarski: — Ten, o lekański „talmud” wiecznie trzyma przy sobie i zagłada. Ma to do siebie, że potrafi wybuchnąć. Przed nim było dwóch felczerów, obydwa alkoholicy.

Studia medyczne Jana Jerzego Pałki nie spełniały marzeń osobistych chłopaka z Korytek. Jak było tak było, w każdym razie, szkółki wiejskie we Wronowie, w Kielach, na koniec liceum w Suwałkach, pchały go ku fizyce, matematyce, odrzuciły od przedmiotów, gdzie jeden znak znaczy wiele. Myślał o kierunku ścisłym. Może o medycynie z wdzięcznością, przecież to operacje profesora Mojskiego likwidowały skutki jego choroby — ale bez konkretnych planów. W domu powtarzano mu: lekarz i ksiądz najlepsze zawody, jednak decydujący wpływ wywarł brat matki, dyrektor sanatorium w Wiśle. Perswadował:

ciąg dalszy na str. 8



Tegoroczna zima nie skąpi nam śniegu. Ptaki przeżywają niezwykle trudny okres zimna i braku pożywienia. Pamiętajmy i o ptakach. Fot. K. Świdorski

Polska delegacja zakończyła wizytę w Bułgarii

Wspólny komunikat o wizycie delegacji PRL w Bułgarii

Ciąg dalszy ze str. 1

SKIEGO z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów LRB AN-DRIEJEM LUKANOWEM poświęcono była konkretnym nakreśleniu na spotkaniu plenarnym kierunków rozszerzenia polsko-bułgarskiej współpracy gospodarczej.

Minister Spraw Zagranicznych EMIL WOJCIASZEK spotkał się z zastępcą ministra Spraw Zagranicznych MARIJEM IWANOWEM. W toku rozmowy omawiano kierunki współpracy w dziedzinie polityki państwa, polityki społecznej, w tym roku biuletynu. Przedyskutowano także zagadnienia rozwoju współpracy między Ministerstwem Spraw Zagranicznych Polski i Bułgarii.

Wszystkie rozmowy i spotkania przebiegały w serdecznej i przyjaźnieli atmosferze, były owocne i przyniosły wiele konkretnych ustaleń.

1 lutego w Sofii podpisana została umowa między rządem PRL i rządem LRB o współpracy kulturalnej i naukowej. Obejmuje ona okres 10-letni.

W obecności sekretarza KC PZPR Józefa Piłkowskiego i sekretarza KC BPK Dymitra Stankowa podpisano pod tym dokumentem: minister Spraw Zagranicznych Emil Wojciaszek i zastępcę ministra Spraw Zagranicznych Marij Iwanow.

Wiec przyjaźni polsko-bułgarskiej

W godzinach popołudniowych w sali „Universjada” udekorowanej polskimi i bułgarskimi flagami

garkimi, barwnymi narodowymi i czerwonymi flagami odbyło się spotkanie polskiej delegacji partyjno - państwowej pod przewodnictwem Edwarda Gierka ze społeczeństwem Sofii. Sala ta jest od stulecia lat tradycyjnym miejscem najbardziej znaczących wydarzeń w życiu społeczno-politycznym socjalistycznej Bułgarii. Zdobój ją transparent z napisem w językach bułgarskim i polskim: „Niech żyje przyjaźń bułgarsko-polska”.

Zgromadzeni długo nie milknąc oświadczają, że Edward Gierka i Todor Żiwkova. Obydwaj przywódcy zajmują miejsca na trybunie honorowej wraz z członkami polskiej delegacji oraz członkami kierownictwa partyjnego i państwowego LRB.

Wiec otworzył członek Sekretariatu KC BPK, I sekretarz Komitetu Miejskiego BPK w Sofii, Georgi Jordanow. Go-raczo witając polskich gości w stolicy socjalistycznej Bułgarii podkreślił, iż nasze partie i narody łączą niewzruszone więzi przyjaźni i współpracy, która dobrze służy zarówno interesom obywateli bratnich krajów, jak i całej wspólnoty socjalistycznej. Mówca przekazał narodowi polskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia i najlepsze życzenia pomyślności nowych sukcesów od mieszkańców Sofii. Głos zabiera Todor Żiwkova. Z kolei przemówienie wygłasza Edward Gierka.

Wystąpienia przywódców narodów bułgarskiej i polskiej spotkały się z gorącym aplauzem zebranych. Spotkanie ze społeczeństwem Sofii przekształciło się w wielką manifestację braterstwa i niezłomnej jedności socjalistycznej Polski i socjalistycznej Bułgarii.

Pożegnanie na lotnisku. Bezpośrednio z hali „Universjada” Edward Gierka i Todor Żiwkova oraz pozostałe osobistości polskiej i bułgarskiej udali się na lotnisko sofijskie, gdzie zebrali się liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy Bułgarii.

Rozlegają się dźwięki hymnów obu krajów. Edward Gierka w towarzystwie Todor Żiwkova dokonuje przeglądu kompanii honorowej Bułgarskiej Armii Ludowej. Młodzież bułgarska wręcza polskiemu przywódcy kwiaty. Następuje moment pożegnania osobistości polskich i bułgarskich.

O godz. 17 samolot specjalny odleciał do kraju. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przeleciał z pokładu samolotu następującą depeszę do I sekretarza KC BPK Todor Żiwkova: „Opuszczając gościnną Bułgarię pragnę złożyć podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgromadzonej delegacji polskiej. Pragnę wyrazić przekonanie, że wizyta przyczyni się do umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy łączących Polskę i Bułgarię”.

Depesza z pokładu samolotu. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przeleciał z pokładu samolotu następującą depeszę do I sekretarza KC BPK Todor Żiwkova: „Opuszczając gościnną Bułgarię pragnę złożyć podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgromadzonej delegacji polskiej. Pragnę wyrazić przekonanie, że wizyta przyczyni się do umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy łączących Polskę i Bułgarię”.

Depesza z pokładu samolotu. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przeleciał z pokładu samolotu następującą depeszę do I sekretarza KC BPK Todor Żiwkova: „Opuszczając gościnną Bułgarię pragnę złożyć podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgromadzonej delegacji polskiej. Pragnę wyrazić przekonanie, że wizyta przyczyni się do umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy łączących Polskę i Bułgarię”.

Depesza z pokładu samolotu. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przeleciał z pokładu samolotu następującą depeszę do I sekretarza KC BPK Todor Żiwkova: „Opuszczając gościnną Bułgarię pragnę złożyć podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgromadzonej delegacji polskiej. Pragnę wyrazić przekonanie, że wizyta przyczyni się do umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy łączących Polskę i Bułgarię”.

Depesza z pokładu samolotu. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przeleciał z pokładu samolotu następującą depeszę do I sekretarza KC BPK Todor Żiwkova: „Opuszczając gościnną Bułgarię pragnę złożyć podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgromadzonej delegacji polskiej. Pragnę wyrazić przekonanie, że wizyta przyczyni się do umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy łączących Polskę i Bułgarię”.

Depesza z pokładu samolotu. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przeleciał z pokładu samolotu następującą depeszę do I sekretarza KC BPK Todor Żiwkova: „Opuszczając gościnną Bułgarię pragnę złożyć podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgromadzonej delegacji polskiej. Pragnę wyrazić przekonanie, że wizyta przyczyni się do umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy łączących Polskę i Bułgarię”.

Depesza z pokładu samolotu. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przeleciał z pokładu samolotu następującą depeszę do I sekretarza KC BPK Todor Żiwkova: „Opuszczając gościnną Bułgarię pragnę złożyć podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgromadzonej delegacji polskiej. Pragnę wyrazić przekonanie, że wizyta przyczyni się do umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy łączących Polskę i Bułgarię”.

Depesza z pokładu samolotu. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przeleciał z pokładu samolotu następującą depeszę do I sekretarza KC BPK Todor Żiwkova: „Opuszczając gościnną Bułgarię pragnę złożyć podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgromadzonej delegacji polskiej. Pragnę wyrazić przekonanie, że wizyta przyczyni się do umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy łączących Polskę i Bułgarię”.

Depesza z pokładu samolotu. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przeleciał z pokładu samolotu następującą depeszę do I sekretarza KC BPK Todor Żiwkova: „Opuszczając gościnną Bułgarię pragnę złożyć podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgromadzonej delegacji polskiej. Pragnę wyrazić przekonanie, że wizyta przyczyni się do umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy łączących Polskę i Bułgarię”.

Depesza z pokładu samolotu. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przeleciał z pokładu samolotu następującą depeszę do I sekretarza KC BPK Todor Żiwkova: „Opuszczając gościnną Bułgarię pragnę złożyć podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgromadzonej delegacji polskiej. Pragnę wyrazić przekonanie, że wizyta przyczyni się do umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy łączących Polskę i Bułgarię”.

Depesza z pokładu samolotu. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przeleciał z pokładu samolotu następującą depeszę do I sekretarza KC BPK Todor Żiwkova: „Opuszczając gościnną Bułgarię pragnę złożyć podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgromadzonej delegacji polskiej. Pragnę wyrazić przekonanie, że wizyta przyczyni się do umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy łączących Polskę i Bułgarię”.

Depesza z pokładu samolotu. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przeleciał z pokładu samolotu następującą depeszę do I sekretarza KC BPK Todor Żiwkova: „Opuszczając gościnną Bułgarię pragnę złożyć podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgromadzonej delegacji polskiej. Pragnę wyrazić przekonanie, że wizyta przyczyni się do umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy łączących Polskę i Bułgarię”.

Depesza z pokładu samolotu. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przeleciał z pokładu samolotu następującą depeszę do I sekretarza KC BPK Todor Żiwkova: „Opuszczając gościnną Bułgarię pragnę złożyć podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgromadzonej delegacji polskiej. Pragnę wyrazić przekonanie, że wizyta przyczyni się do umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy łączących Polskę i Bułgarię”.

Depesza z pokładu samolotu. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przeleciał z pokładu samolotu następującą depeszę do I sekretarza KC BPK Todor Żiwkova: „Opuszczając gościnną Bułgarię pragnę złożyć podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgromadzonej delegacji polskiej. Pragnę wyrazić przekonanie, że wizyta przyczyni się do umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy łączących Polskę i Bułgarię”.

Depesza z pokładu samolotu. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przeleciał z pokładu samolotu następującą depeszę do I sekretarza KC BPK Todor Żiwkova: „Opuszczając gościnną Bułgarię pragnę złożyć podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgromadzonej delegacji polskiej. Pragnę wyrazić przekonanie, że wizyta przyczyni się do umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy łączących Polskę i Bułgarię”.

Depesza z pokładu samolotu. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przeleciał z pokładu samolotu następującą depeszę do I sekretarza KC BPK Todor Żiwkova: „Opuszczając gościnną Bułgarię pragnę złożyć podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgromadzonej delegacji polskiej. Pragnę wyrazić przekonanie, że wizyta przyczyni się do umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy łączących Polskę i Bułgarię”.

Na zaproszenie KC BPK, Rady Państwa i Rady Ministrów LRB 31 stycznia i 1 lutego 1979 r. przebywała w wizycie w Bułgarii partyjno-państwowa delegacja PRL pod przewodnictwem i sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka.

Wizyta stanowiła kolejną okazję do zacieśnienia przyjaźni obu państw i narodów oraz pogłębienia ich wzajemnych stosunków. Społeczeństwo Sofii dało wyraz uczuciom szacunku dla bratniego narodu polskiego oraz uznania dla jego osiągnięć w budownictwie socjalistycznym.

Delegacja PRL zapoznała się z osiągnięciami Bułgarii w budownictwie socjalistycznym, z działalnością organów partyjnych i państwowych oraz organizacji społecznych. Wiec przyjaźni polsko-bułgarskiej, na którym towarzyszył Edward Gierka i Todor Żiwkova, wygłosił przemówienie, w którym wyraził obojętność braterskich uczuć i więzi.

Rozmowy dwustronne miały doniosłe znaczenie dla pogłębienia jedności i współpracy między państwami i ludźmi. Wzajemne zrozumienie i przyjaźń między PRL i LRB.

Delegacja poinformowała się o realizacji wytycznych przez VII Zjazd PZPR i XI Zjazd BPK programów budowy socjalistycznego państwa w Polsce i Bułgarii. Dokonano oceny wyników dotychczasowej współpracy dwustronnej jak również poglądów na temat sytuacji międzynarodowej i aktualnych zagadnień międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Stwierdzono z zadowoleniem, że realizacja ustaleń przyjętych w czasie wizyt delegacji partyjno-rządowych PRL w Bułgarii w 1972 r. i LRB w Polsce w 1973 r. przebiega pomyślnie. Zawarty przed trzydziestu laty, a odnowiony w 1968 r. Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej stał się płaszczyzną bliskiego współdziałania obu państw i ich narodów. Ich tradycyjna przyjaźń i braterska współpraca wzbogaciła się o nowe, socjalistyczne treści. Podkreślono wielkie znaczenie spotkań przywódców PZPR i BPK, spotkań premierów rządów PRL i LRB oraz role stałych kontaktów komitetów centralnych obu partii, komitetów wojewódzkich PZPR i BPK, a także przedstawicieli zainteresowanych resortów państwowych, organizacji społecznych, placówek naukowych, kulturalnych itp. Delegacje potwierdziły, że również w przyszłości wzajemne zrozumienie i kontakty będą umacniały.

Delegacje omówiły główne zagadnienia rozwoju i pogłębienia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL i LRB. W swej działalności oba państwa kierować się będą założeniami kompleksowego programu pogłębienia i doskonalenia współpracy w ramach socjalistycznej integracji gospodarczej państw RWPG, wnosząc swój wkład w jego realizację.

Oceniając pozytywnie rozwój dwustronnej współpracy gospodarczej, charakterystycznej się wysoką dynamiką wzrostu wzajemnych obrotów i zwiększaniem w nich udziału produkcji specjalizowanej i kooperowanej, delegacje stwierdziły, że stworzone zostały odpowiednie warunki dla dalszego rozszerzenia i pogłębienia tej współpracy. Istnieje dobra podstawa do przekroczenia postawionego zadania — osiągnięcia w najbliższych latach w obrotach dwustronnych kwoty ponad 2,2 mld rbl oraz wzrostu udziału w obrotach produkcji specjalizowanej i kooperowanej w 1980 r. do 25-30 proc. Delegacje obu państw zalecają odpowiedniemu organom podjęcie starań w celu dalszego optymalnego wzrostu w następnym pięcioletnim wzajemnej wymiany towarowej, w tym także powiększenia wymiany artykułów konsumpcyjnych.

Delegacje usunęły, że „głównym kierunkiem rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską i Bułgarią na okres po 1980 r.” obejmują tematy, którymi oba państwa są żywnościowo zainteresowane. Nakreślony program stanowił będzie podstawę działania w kierunku dalszej intensyfikacji oraz podnoszenia efektywności współpracy. Koordynując plany rozwoju społeczno-gospodarczego PRL i LRB centralne organa planowania i zainteresowane resorty będą dążyć do wypełnienia „głównych kierunków” konkretną treścią.

Zawarte porozumienie o współpracy i wzajemnych dostawach w dziedzinie motoryzacji, wózków elektrycznych i spalinyowych, obrabiania, przemysłu okrętowego

oraz koordynacji inwestycji w przemyśle chemicznym, a także przewidywane porozumienie o współpracy w zakresie maszyn budowlano-drogowych i innych gałęziach przemysłu stwarzają warunki dalszego wzrostu wymiany towarowej oraz rozwoju specjalizacji i kooperacji.

Delegacje dokonały wykładów poglądów na aktualne tematy międzynarodowe i stwierdziły identyczność poglądów w ich ocenie.

Wyrażając zdecydowane poparcie dla konsekwentnej polityki zagranicznej KPZR i ZSRR oraz podkreślając wybitny osobisty wkład Leonida Breżniewa w realizację programu walki o pokój i współpracę międzynarodową, o wolność i niezależność narodów.

Polska i Bułgaria przywiązują wielkie znaczenie do dalszego pogłębienia braterskich stosunków przyjaźni, wzajemnej współpracy i współdziałania obu partii i państw z KPZR i ZSRR. Wiezi przyjaźni i współpracy łączące oba narody z narodem radzieckim są istotną przesłanką postępu na drodze budownictwa socjalistycznego obu krajów i umocnienia wspólnoty państw socjalistycznych.

PRL i LRB, umacniając jedność bratnich państw socjalistycznych, będą nadal rozwijać i realizować dwustronne oraz wielostronne formy współpracy w dziedzinie polityki zagranicznej. Będą wnosili wkład w realizację kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej w ramach RWPG.

Przywódcy Polski i Bułgarii stwierdzili, że sprawą szczególnego wagi jest zahamowanie wyścigu zbrojeń i prężenie do rzeczowego rozbrojenia. Rozpętywanie nowego technologicznego wyścigu zbrojeń prowadzi do napięcia i hamuje proces odprężenia. Równie niebezpieczne jest montowanie stosów wymierzonej przeciwko innym państwom, głoszenie nieuchronności wojny światowej, stwarzanie napięcia i destabilizacji w określonych regionach świata. Proces odprężenia politycznego może się rozwijać jedynie wówczas, gdy zostanie uzupełniony odprężeniem militarnym. Obie strony opowiadały się więc za jak najszybszym wyrażeniem w życie uchwały specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie rozbrojenia.

Dla procesu odprężenia międzynarodowego i zahamowania wyścigu zbrojeń kluczowe znaczenie mają rozdział amerykańskich negocjacji prowadzone w celu zawarcia drugiego porozumienia o ograniczeniu zbrojeń strategicznych oraz negocjacje na innych ważnych płaszczyznach. Polska i Bułgaria przywiązują do tych rokowań wielką wagę i udzielają im pełnego poparcia.

PRL i LRB ponownie zwracają uwagę na niebezpieczne skutki, jakie może mieć podjęcie produkcji i wprowadzenie do służby broni nuklearnej.

Na lotnisku w Teheranie Chomeini wezwał do jedności wszystkich grup opozycyjnych.

Nasza walka — oświadczył Ajatollah Chomeini — będzie kontynuowana aż do całkowitego wyeliminowania w Iranie kolonializmu, monarchii i obcej ingerencji. Imperialistyczny reżim cesarza należy już do przeszłości i nie można dopuścić do jego wskrzeszenia, mimo prób podejmowanych przez określone kółka reakcyjne — stwierdził Chomeini.

Wyroki krytyki, zwołanym przez sąd ludowy Pekinu drugiej instancji, a więc podobnie jak w czasie rewolucji kulturalnej, kiedy to dzisiejsi oskarżeni również na „wiecech krytyki” ferowali wyroki.

Skazanym zarzucano w szczególności: popełnienie morderstwa, gwałtów, kradzieży, wyusuwanie nielegalnych oskarżeń pod adresem różnych osób, okupowanie budynków publicznych i dokonywanie nielegalnych konfiskat mienia w czasie rewolucji kulturalnej.

Wśród aresztowanych jesienią ubr. hungwejpingskich znajduje się m.in. Nie Juan-cy, autorka pierwszego tacy-pao w czasie rewolucji kulturalnej, stawiana wówczas za młodzieżowy wzór do naśladowania przez samego Mao Tse-tunga.

Wzajemna redukcja sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej miałyby pozytywne skutki dla odprężenia. Mając to na uwadze, PRL i LRB opowiadają się za postępowym rokowaniem w Wiedniu i zawarciem sprawiedliwego porozumienia, które doprowadziłoby do wyeliminowania niebezpieczeństwa konfrontacji militarnej w tym regionie.

PRL i LRB podkreśliły doniosłe znaczenie Aktu Końcowego KBWE i konieczność kompleksowej realizacji jego postanowień. Z zadowoleniem skonstatowano, że państwa uczestniczące w KBWE potwierdziły na spotkaniu w Belgradzie znaczenie tego aktu jako długofalowego programu rozwoju pokojowych stosunków i bezpieczeństwa w Europie. Delegacje wyraziły nadzieję, że na spotkaniu w Madrycie w 1980 r. zostaną osiągnięte nowe znaczne sukcesy w tym zakresie.

Delegacje obu państw potwierdziły swe zdecydowanie, by aktywnie współdziałać w realizacji pokojowych celów Deklaracji moskiewskiej narady Doradczej Komitetu Politycznego Państw Układu Warszawskiego.

PRL i LRB opowiadają się za likwidacją barier i ograniczeń dyskryminacyjnych w handlu międzynarodowym, za tworzeniem warunków dla rozwoju równoprawnej i wzajemnie korzystnej współpracy naukowo-technicznej. Rozwój współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w Europie sprzyjałoby zawarciu odpowiedniego porozumienia między RWPG i EWG.

Delegacje wyrażają zaniepokojenie utrzymującym się zagrożeniem pokoju na Bliskim Wschodzie. Separatystyczne porozumienia nie prowadzą do rozwiązania konfliktu blisko-wschodniego, lecz stwarzają dodatkowe trudności. Wznowienie konferencji genezyjskiej w sprawie Bliskiego Wschodu może doprowadzić do rozwiązania nabrzmiałych problemów tego rejonu.

Podkreślono, że rozwiązanie problemu cypryjskiego może być osiągnięte jedynie drogą pokojową, przy poszanowaniu niezawisłości, suwerenności, terytorialnej integralności i niezaangażowania Republiki Cypru. Wyrażono solidarność z walką narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej przeciw imperializmowi, kolonializmowi i neokolonializmowi.

Witając postępowe zdobycze narodu etiopskiego oba kraje opowiedziały się za rozwojem stosunków dobrego sąsiedztwa w regionie rogu afrykańskiego w interesie wszystkich narodów tego regionu.

PRL i LRB potwierdzają niezłomną solidarność z SRW w jej walce o zachowanie suwerenności wobec wielkomocarstwowego i hegemonskiego nacisku ze strony kierownictwa ChRL. SA przeko-

nane, że naród wietnamski skutecznie odeprze inspirowane przez obce siły prowokacje militarne oraz próby ingerencji w wewnętrzne sprawy SRW.

Obie delegacje witają z zadowoleniem zwycięstwo narodu kambodżańskiego, a równocześnie wyrażają zaniepokojenie i sprzeciw wobec antysocjalistycznej i szowinistycznej polityki Chin, zmierzającej do potęgowania napięcia międzynarodowego, podważania jedności sił socjalizmu, destabilizacji pokoju w różnych częściach świata.

PRL i LRB potwierdzają swoją gotowość rozwoju międzynarodowych stosunków z ChRL na zasadach pokojowego współistnienia w przekonaniami, że leży to zarówno w interesie narodu chińskiego jak narodów Polski i Bułgarii.

Strona bułgarska wysoko oceniła pokojową politykę PRL oraz jej wkład w umocnienie bezpieczeństwa i współpracy w Europie i w świecie, czego nowym dowodem jest przyjęcie z inicjatywą Polski przez ONZ „Deklaracja o wychowaniu społeczeństwa w duchu pokoju”. Strona polska wysoko oceniła politykę LRB na Bałkanach i jej konstruktywną rolę jako czynnika umacniającego współpracę w tym regionie i w świecie. Podkreślono

z zadowoleniem wzrastający wpływ międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego na procesy rewolucyjne w świecie. Solidarność działających bratnich partii oraz umacnianie ich zwartości w walce o wspólne cele ma coraz większe znaczenie. Obie delegacje opowiadały się za konstruktywnym dialogiem z socjalistami i socjaldemokratami, chrześcijańskimi demokratami, działaczami i organizacjami religijnymi, walczącymi o pokój i odprężenie.

Obie delegacje wyraziły zadowolenie z przeprowadzonych rozmów, które przebiegały w atmosferze serdecznej przyjaźni, pełnego wzajemnego zrozumienia i całkowitej zgodności poglądów. Otworne rezultaty tych rozmów stanowią istotny wkład w pogłębienie braterskiej przyjaźni i wzajemnej współpracy między Polską i Bułgarią.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w LRB była doniosłym wydarzeniem w stosunkach dwustronnych i wniosła nowy wkład w utrwalenie pokoju na świecie. Edward Gierka przekazał dla delegacji partyjno-państwowej LRB pod przewodnictwem Todor Żiwkova zaproszenie do zwołania oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL



Ten dywan pochodzi jeszcze z produkcji szkoleniowej. Szkoda, że nie możemy go pokazać w kolorze.

ponad 300 tys. metrów, czyli za kilka milionów dolarów. Zatem czy nie lepiej za tę sumę przeznaczoną na zakup dywanów kupić maszyny i na tych maszynach wyprodukować dywany co najmniej równe tym, jakie importujemy?

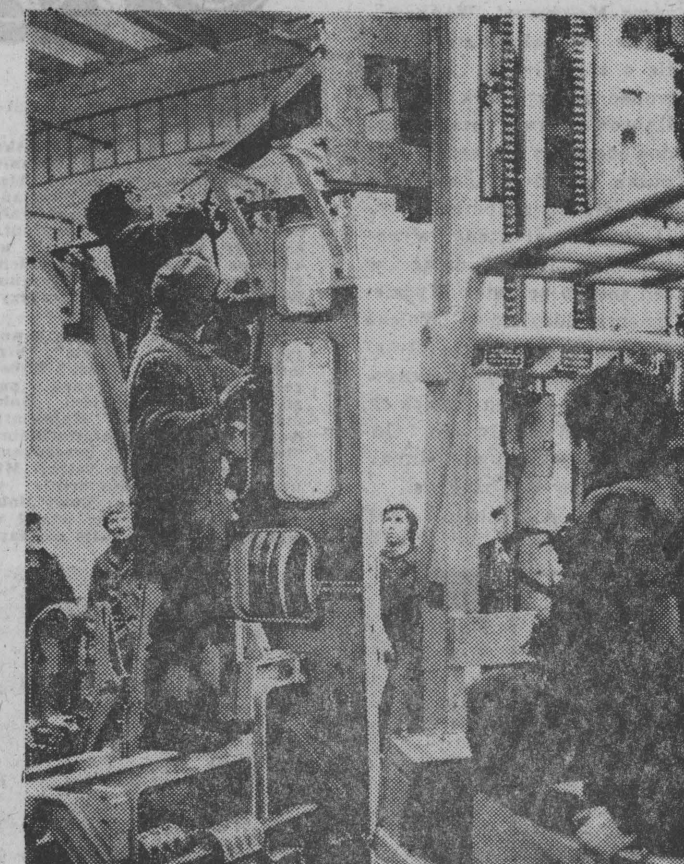
Przyjrzyjmy się bliżej tej operacji. Dyrektor Grajewski, który w roku ubiegłym kupował dywany w Jugosławii twierdzi, że, za wyrobów tej klasy, które wytwarza „Agnella” płacono po 18 dolarów za metr kwadratowy. Żeby więc nie zubażać krajowego rynku, Fabryka Dywanów w zamian za maszyny musiałaby dostarczyć na rynek ponad 22 tys. metrów kwadratowych dywanów. Dyrektor Bułal uważa natomiast, że gdyby nie zwlekano z decyzją mogliby jeszcze w tym roku wyprodukować co najmniej 40 tys. metrów. Czyli, że całe koszty zakupu maszyn zwróciłoby się jeszcze w tym roku prawie w dwójnasób i procentowały rzecz jasna w latach następnych. A poza tym i tak te maszyny trzeba będzie przecież kupić za rok.

Interes ma więc ręce i nogi. Szkopuł jedynie w tym, w jaki sposób przełożyć pieniądze z kieszeni jednego ministerstwa do kieszeni drugiego. Zakupy maszyn są bowiem w gestii

Ministerstwa Przemysłu Lekkiego a zakupy dywanów — Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Jedno ma pieniądze na dywany, drugie nie ma pieniędzy na maszyny. Rzecz w tym, by się dogadać, że zamiast dywanów kupujemy maszyny, a dywany i tak przecież potem będą.

Cała ta transakcja byłaby przykładem racjonalnie pojętej tzw. produkcji antyimportowej. Rezygnować z zagranicznych zakupów sens jest bowiem wówczas, gdy dobry towar z importu zastępuje się takim samym lub lepszym towarem produkcji rodzimej. W wypadku gdy dobry towar zastępuje się gorszym ale własnym, skórka za wyprawką nie opłaca się. Natomiast z dywanami skórka za wyprawką opłaca się na pewno. Tylko, kto podejmie decyzję? Propozycja dyrektora Fabryki Dywanów w Białymstoku została złożona w Zjednoczeniu Przemysłu Jedwabniczo - Dekoracyjnego jeszcze w grudniu roku ubiegłego. Potem została przesłana do Ministerstwa Przemysłu Lekkiego. I — nastąpiła cisza. A czas płynie, a w tym wypadku — bez przesady — czas to pieniądz.

JANUSZ STANKIEWICZ



Montaż dwudziestopięciotonowego krosna trwa sześć tygodni. W białostockiej „Agnelli” już przy montażu uczestniczą przyszli jego użytkownicy, tkacz i pomocnik. Trudno o lepszy sposób dogłębnego poznania przyszłego miejsca pracy.

Fot. Jan Lenz

Wielki konkurs na zwierzenie-refleksję

„Oblicza współczesności”

Wychodząc na spotkanie tego, co w roku 35-lecia Polski Ludowej nasi Czytelnicy chcieliby powiedzieć o sobie, o tych, wśród których żyją, „Gazeta Współczesna” i Państwowe Wydawnictwo „Iskry” ogłaszają wielki konkurs na zwierzenie-refleksję pn. „OBLICZA WSPÓŁCZESNOŚCI”

Celem naszego konkursu jest poświadczony osobistymi przeżyciami i przemyśleniami, rozpoznanie jakiegoś często zawiłych dróg i problemów, które niesie współczesność i z jakimi spotyka się człowiek.

Coraz większa jest nasza wiedza o prawach rozwoju społecznego, o przeobrażeniach społeczeństwa socjalistycznego, ale co „siedzi” w człowieku, co decyduje o motywach jego postępowania i o tym ku czemu zmierza, co określa świat jego uczuć, co składa się na jego radość i troski, co powoduje, że chce mu się żyć i pracować lub, że poddaje się apatii — oto pytanie, na które nigdy za wiele prób odpowiedzi.

Liczymy też, że zwierzenia-refleksje dostarczą rzetelnych informacji nie tylko o tym co w nas, lecz także co z nas, czyli co z naszej osobowości dajemy innym: rodzinie, bliskim, całemu społeczeństwu, z którego dorobku korzystamy na co dzień.

Nasz konkurs ma charakter otwarty, jest więc skierowany do wszystkich — niezależnie od wykształcenia i zawodu. Każdy ma więc okazję wypowiedzieć się o tym, CO MYŚLI I CZUJE, O SWOIM WIDZENIU POLSKIEGO DNIA POWSZECHNEGO I SWOJEJ W NIM OBECNOŚCI.

Nie ograniczamy formy ani objętości wypowiedzi. Każdą pracę, byle była szczera, oportu a autentyczne fakty i zdarzenia, opartą z prawdziwą przejrzystością. Napisać więc jak potraficie, aby tylko czyste. Niezgodnie z prawdą nie chcemy wam narzucać, ale jeśli można radzić, unikajcie oficjalnego tonu wypowiedzi, wyszukanych zwrotów, piszcie od siebie, tak jak dyktują myśl i serce.

Jeśli uznacie, że Wasze zwierzenia, refleksje warto przepisać — wzbogacić np. listami rodzinnymi, fragmentami sporządzonych tylko dla siebie pamiętników i zapisków, charakterystycznymi urywkami pism urzędowych i kronik, czy też wreszcie zdjęciami — prosimy bardzo.

Każdy z nas nosi obraz współczesności, tkwi w niej, w miarę swych możliwości i ambicji, tworzy ją, decyduje o jej obliczach i jej paradoksach. Zastanówmy się raz jeszcze.

SPRÓBUJMY ODPOWIEDZIEĆ, CO NAM W ŻYCIU WYSZŁO, A CO NIE I DLACZEGO?

Jakie wydarzenia wywarły na nas największe piętno, utrwały się w nas wpływając na nasze postępowanie? Każdemu z nas rodzice przekazali jakiś posąg moralny — system wartości i wyobrażeń o życiu udanym. Co z tego wiana zostało, a co nie wytrzymało próby czasu? Jaki więc jest Twój system wartości?

Z CZEGO W SWYM ŻYCIU JESTEŚ DUMNY, A CO CHCIAŁBYŚ WYMAZAĆ Z PAMIĘCI?

W jakich sytuacjach bywałeś w zgodzie lub w niezgodzie z sobą, zachowując twarz, bądź ją tracisz? Co z ideałami i marzeniami Twojej młodości, jak je realizujesz? Kim chciałbyś zostać w życiu, a kim jesteś, czy też stajesz się. Co o tym zdecydowało, jakie ułatwienia, jakie trudności?

Powtarzamy często: współczesność, współczesni, współczesność... Co to znaczy być współczesnym? Na przykład w rodzinie, w pracy, w swoim stosunku do innych, do świata, do życia? Jaki jest i powinien być współczesny człowiek: potrafiący przystosować się do rzeczywistości, czy też zmieniający ją? Tolerancyjny dla przekonań i uczuć innych czy też bezwzględny, bezkompromisowy — gdy czyjeś postępowanie kłóci się z jego przekonaniami i wyobrażeniami o sprawiedliwości, choćby za cenę porażki czy nawet przejściowych klęsk?

KTO I DLACZEGO W POLSCE LUDOWEJ MOŻE LICZYĆ NA SUKCES?

Co decyduje o tym; pracowitość, wsparcia, wiedza, odwaga i upór, czy też jeszcze

coś innego? Jakie obyczaje, zachowania w środowisku, w pracy, w domu nie pasują do współczesności, rażą Cię swoją zachowawczością i zacofaniem? Czyli, jak dajesz sobie współczesny konserwatyzm? Co w ogóle znaczy być człowiekiem postępowym i jak na co dzień żyje się z tą postępowością?

JAKIE REFLEKSJE I OBRAZY WYWOŁUJĄ W TOBIE SŁOWA: „CZŁOWIEK — ŻYCIE — SOCJALIZM”?

Jak rozumiesz zawołania „Żyć się raz”, „Nie bądź taki pracuś”, „Masz szmal — masz wszystko”, „Ojczyzna zapłaci”.

Każdy z nas ma w sobie określony ładunek energii, chęci, możliwości, a także swoją porcję talentu. Jak Ty i Twój znajomi spożytkowujecie ten potencjał? Co pociągają Twoją aktywność w pracy, w życiu lub prowadzi do zniechęcenia i bierności? Jaki w ogóle jest Twój wkład do ogólnego dorobku Polaków? Jakże postawy Polaków są socjalistycznej ojczyźnie najbardziej potrzebne?

Pytamy o to w roku 35-lecia Polski Ludowej, która stwarza nam możliwości życia godnego. W tym krótkim w historycznej skali czasie, w naszym kraju zasłły wielkie przemiany i nie zawsze uzmysławiały sobie, jak przeobrażają one nasze życie codzienne. Widać te przemiany wyraźnie w Białostockim, Łomżyńskim i Suwalskim, regionie nazywanym dawniej Polską B. Spróbujcie pokazać — na przykładzie Waszych rodzin, Waszych dziadków, ojców, dzieci — jak owoce ich walki i pracy spożytkowuje teraźniejszość? Jeśli przyjąć, że przyszłość jest przetworzoną przeszłością,

Z CZYM WEJDIEMY, CO WNIESIEMY W POLSKĘ XXI WIEKU?

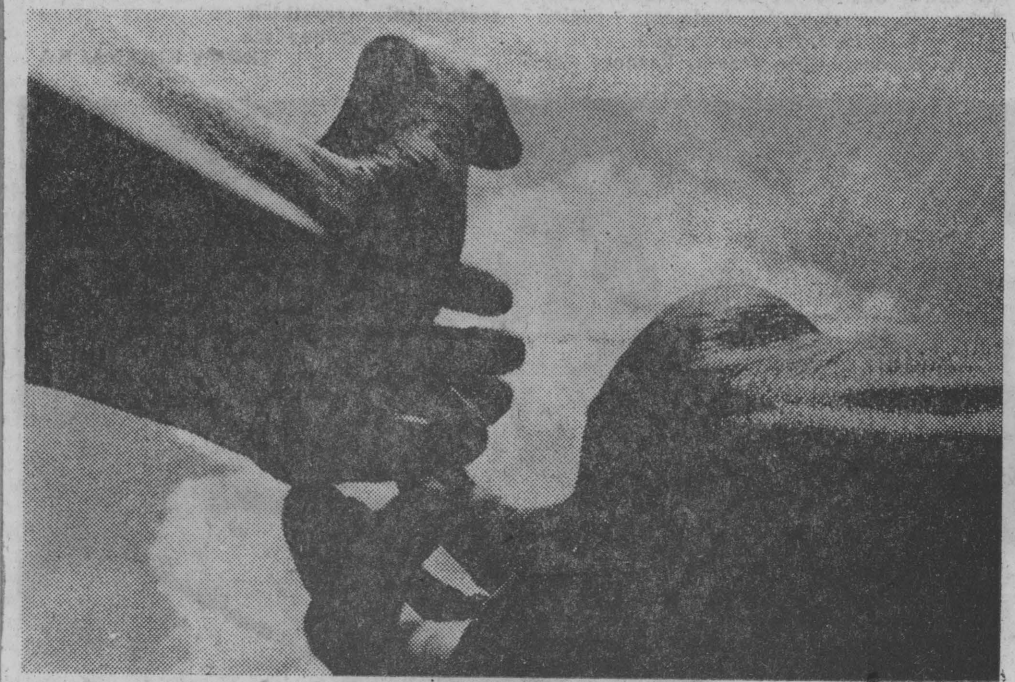
Signalizując pewne problemy, które wywołuje hasło konkursu, wszystkim jego uczestnikom zostawiamy wolną rękę w doborze tematu oraz w opracowaniu swoich wypowiedzi i refleksji. Zależy nam przede wszystkim na pracach zainspirowanych przez autentyczne wydarzenia, przemyslenia i przeżycia, a nie ogólnikach, czy prawdach książkowych.

Prace konkursowe, nigdzie dotąd nie publikowane, w czytelnym rękopisie, bądź w maszynopisie z dokładnym adresem nadawcy i krótkimi informacjami o wieku, wykształceniu, miejscu pracy, zawodzie, przynależności do organizacji społecznych, należy nadsyłać do 15 czerwca 1979 roku, adresując „Gazeta Współczesna” 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1 z dopiskiem na kopercie: „Oblicza współczesności”. Na autorów najlepszych prac czekają następujące nagrody:

- I NAGRODA — 15 TYS. ZŁ
- II NAGRODA — 10 TYS. ZŁ
- III NAGRODA — 5 TYS. ZŁ
- 10 WYRÓŻNIEŃ — PO 2 TYS. ZŁ.

Ponadto przewidujemy specjalne nagrody wojewodów: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego w wysokości 7 tys. złotych za najlepsze prace z tych województw. Państwowe Wydawnictwo „ISKRY” przyznaje swoją nagrodę za najlepszą pracę, której autorem będzie przedstawiciel młodego pokolenia. Najwartościowsze prace opublikujemy, na łamach „Gazety Współczesnej”, a później ukazać się one w formie książkowej nakładem „Iskier”. Autorzy otrzymają honoraria według obowiązujących stawek. Organizatorzy konkursu zastrzegają sobie prawo pierwotnego nadania nagród. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w lipcu 1979 r.

Jeszcze raz gorąco zapraszamy do udziału w naszym konkursie. Czekamy na pierwsze pamiętniki — wypowiedzi — refleksje.



JACEK RATAJCZAK

Persy i generały

Ciąg dalszy ze str. 1

dywany utkane zostaną w Białymstoku najwcześniej za dwa lata, czyli w połowie roku 1981. Przynajmniej tak to jest zapisane w tegorocznym planie.

Leszek Bułal, dyrektor Fabryki Dywanów proponuje jednak, by produkcję uruchomić w budującym się zakładzie jeszcze w tym roku, najpierw na mniejszą skalę i systematycznie ją potem powiększać.

Obecnie w wydzielonej części tkalni trwa montaż trzech krosien enerdownskich, a w kolejce oczekuje jedenastie następnych. Do końca trzeciego kwartału, zgod-

nie z zawartymi umowami, zakład otrzyma jeszcze osiem krosien, a w czwartym kwartale — sześć. W połowie marca Belgowie mają dostarczyć snowadio. Przeszkolonych jest już 30 tkaczy, a wystarczającą rekomendacją ich umiejętności są owe „persy” i „generały”.

Pozostaje więc praktycznie do rozwiązania problem skąd wziąć przedział dywanowy. Dyrektor — Leszek Bułal proponuje, że zakład wyprodukuje ja sobie. sam. Obecnie poważne ilości przed importujemy z tego powodu, że moc produkcyjna krajowych przedsiębiorstw jest za mała. Budowa przedziału, tak czy owak, jest więc konieczna.

Białostocka „Agnella” po-

siada już część maszyn niezbędnych do uruchomienia produkcji przedziału. Brakuje jedynie skrzętek i jeszcze dwóch innych. Można je kupić jedynie w Belgii, RFN lub Włoszech za około 400 tys. dolarów. I problem sprowadza się do tego, skąd wziąć te dolary.

W planach zakupów dewizowych Ministerstwa Przemysłu Lekkiego wydatków tych w roku bieżącym nie przewidziano. Wychodząc jednak poza resortowe opłatki, problem ten jednak można rozwiązać. Importujemy przecież dywany. Jak podaje Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego w roku 1976 kupiliśmy prawie 2 miliony metrów kwadratowych, z tego ze strefy dolarowej

Wisły. Jako syn i jako lekarz nie mogę ojca opuścić.

O RODZICACH

— Ojciec pochodził spod Krakowa, przed wojną przyjechał do Korytków do straży granicznej (pięćdziesiąt metrów za stacją biegła granica z Prusami). W Korytkach poznał matkę. O, ojciec jest bardzo silny, najsilniejszy w armii Andersa. Był. Ja chyba po nim siłę wzięłam. Wrócił po wojnie i trzech zaraz nabił, którzy go zaciepili.

— Gospodarstwo mają dobre, centralne w domu, łazienka, brak tylko młodych rąk do pracy. Siostra zameżna, jeden brat w wojsku, a

I jeszcze książki o cyrku: — Lubiełm cyrk i lubię, kurcze pieczone. „Ludzi areny” na przykład.

O WŁOSZACH

— Przywiozłem trochę zdjęć i pocztówek z tego pobytu w Pawli, niedaleko Mediolanu. Praktykowałem w szpitalu klinicznym, dużym. O, to Bazylika św. Piotra, tutaj cmentarz pod Montem Cassino. Chciałem odwiedzić miejsce walki ojca, ale wtedy ostry, padało. Musiałem wracać. Tamte pocztówki z Neapolu są, miasta największych kradzieży. Miałem nieprzyjemne spotkanie z hippisami. Chcieli wydłubić pieniądze — przysnęliśmy. A to obok to

gu, żaki (na spadach nad brzegami, w trzcinach), siemki albo gany — okrzyki trzciną i tuż w dno trembem? Praktyk.

J. J. Pałko zdejmuję marynarkę, buty, krawat wkłada pod koszulę. Wypróbowuje oparcia dwóch sąsiednich krzeseł. Staje na rękach, stopami dotyka sufitu. Potem salto, sztuki z piłkami tenisowymi, z bułką. W akademiku do czwartego nad ranem ćwiczyli z niejakim Wenclem trzymanie litra mleka na kiju od szczytów. Na twardej podkładce z poradnika lekarskiego.

O SALTIE

— Salto to jest konkretna robota. Właściwie chciałem iść do Julinka, ale jedną nogę trochę krótszą posiadam. Mam zdjęcia z boiska przy akademiku, tam trenowałem. Kiedyś ktoś mi zrobił fotkę jak staję na kominie gorzelni w Dunajcu. Musi być pogoda bezwietrzna, ciepło, mięśnie powinny pracować normalnie.

Rybak: — Leczyć się jeszcze u niego można, szczególnie, że nie zapisuje mi tej gimnastyki.

Pałko wysoko sobie ceni wyczyn. Zdzielił Jasiński pływ do wyspy. I doktor pływa. Wieczór kończy rozmowę w przestrzeń pytanie Jasia Jerzego Torebko, rybaka, miłośnika architektury i fotografii artystycznej: — Czym mierzyć człowieczeństwo...

Pałko ma jutro od rana dyżur w odeskim szpitalu.

SALTO LEKARZA J.J. PAŁKI

drugi — nie ma co pisać — chuligan choroba.

Jan Jerzy Pałko wolnego czasu posiada niewiele. Prezesuje gminnemu kółu PCK, coś tam robi w elzetesach. Na wiosnę zdaje egzamin łowiecki, dopełni tym towarzyskiej powinności. Najczęściej w czasie niczym (nie zajęty przez wizyty patronarowe, ani przez szpital) odwiedza Kazimirów. Graja w makao, w ockio, Kazimirów przyjechał z Lubelskiego, on obaj leżnicę zwierząt w Świątynie.

— To figura ten Kazimir, dusza towarzyska. Jak wychodzi z imieniem, robi się pusto.

Pałko przygotowuje się do zaliczenia pierwszego stopnia specjalizacji. Wiosną jeszcze nie podejdzę, ma — mówię — braki teoretyczne, chyba zdążył jesienią. Aktualnie więc czyta Szczeklika „Choroby wewnętrzne”, dla odpoczynku „Dzieje medycyny”, a z niemedycznych O-miljanowicza, ponieważ dużo pisze o Suwalszczyźnie. O ludziach, których zna matka i ojciec.

— Może to prosta lektura, ale go lubię.

Via Appia Antica, dzielnica — burdeli, wystarczy powiedzieć trzy litery „VAA”.

— Przywiozłem gondole z Wenecji, świeci się jak walczyć do gniazda. Niby nocna lampka.

Tupanie na ganku ośrodka, szuranie w sieni. Przybył — pacjent, nie pacjent? Rybak Jan Jerzy Torebko przychodzi nie w sprawie zdrowia, w innej. Jest blisko z doktorem, Pałko człowiekiem bezpośrednim, zresztą są niemal rówieśnikami, jednakowo noszą imiona i jednakowo nie uznają pierwszego z nich. Świątują „Jerzego”.

Oj, był niedawno Torebko pacjentem Jana Jerzego, był. Kiedy wybuchło paliwo na łódce. Popalił ucho, trochę twarz.

— Jak się człowiek pali, na początku piecze, potem tylko duszno. Rozmowa idzie o wyższości praktyki nad teorią. Przykład pierwszy: jak profesor, jeden z twórców polskiego niewodu elektrycznego nie umiał podłączyć go do agregatu. Włączył urządzenie kursant. Praktyk. Przykład drugi: kto wie, gdzie postawić mieroze (raczej przy brze-

Ciąg dalszy ze str. 1

Rzeczowy chłopak z ciebie, spokojny, będziesz niezłym lekarzem. Jan Jerzy myślał dwa tygodnie, zanim zawiolił podanie do Białostoku.

O STRYJU Z WISŁY

— On jest dla mnie autorytetem, chyba we wszystkim, myślę — może i niedoścignionym. To postać nieprzeciętna, człowiek dobry.

Pałko corocznie bierze urlop z końcem grudnia, żeby pierwszego stycznia — stawić się na imieninach stryja Mieczysława z Wisły. Ostatnio prezentował mu szkatułkę, popielniczkę i biżuterię.

— Na warunki świątynne najlępszy.

U stryja zasiada grono wąskie, lekarze z Kubalonki, z Istebnej. Styl jest inny: trzy koniaki i konie.

Siostra Ala Sawicka poszła na zastrzyk, w ośrodku nie się nie dzieje, nikt nie potrzebuje pomocy większego lekarza przed wolną sobotą. Więc gryzki, świeżyna: — Proszę bardzo, może kamyczki? Porządne kamyczki.

Dzwoni Kazimirowa, żona miejscowego lekarza weterynarii. Czy doktor wpadnie na ciasto?

J. J. Pałko na wsi znalazł się też za sprawą stryja. Bał się ośrodka (nie środowiska wiejskiego), bał się samodzielnych decyzji bez możliwości konsultacji, dopytania w każdej chwili. Jak te rówieśnicze orły w klinikach... Wuj namawiał, idź spróbuj. Próbuje. Zresztą ów wybór ma również swoją miarę praktyczną, Pałko nie zaprzecza: mieszkanie, pieniądze. Dojeżdża na dyżury w odeskim szpitalu. Jest kawalerem więc i dyżury lęga do niego, soboty niedziele. W każdym razie wszystkich zarabia około dziesięciu tysięcy miesięcznie.

— Mało nie, ale jeśli dużo, to dlaczego do niedawna byłem jedynym lekarzem wiejskim w rejonie?

Czterdzieści kilometrów z kawałkiem dzieli Świątynia od Korytek. Ośrodek; zdrowia stoją bliżej rodziców, w Raczkach na przykład. Pałko nie chciał. Znajomych za dużo, a tak wsiada w „Syrenkę” i dość często odwiedza rodziców. Pomaga, szczególnie przy załatwianiu spraw w urzędach. W pierwszym roku pracy wpadał codziennie, zniwolał za ojca, który ciężko chore ma serce.

— Stryj chciałby mnie zabrać do

Wszystko dla dzieci

W grudniu 1976 roku Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych proklamowało rok 1979 Międzynarodowym Rokiem Dziecka.

Nie wszystkie dzieci spośród ponad 1,5 miliarda młodych istot zamieszkujących kulę ziemską mają łatwe dzieciństwo. Są kraje, w których ich los jest godny pożałowania: cierpią głód, nie mają dostępu do szkół, od najmłodszych lat zmuszone są do podejmowania zajęć zarobkowych. Tylko z powodu niedożywienia co 30 sekund umiera na świecie jedno dziecko, z braku pomocy lekarskiej w ciągu dziesięciu ostatnich lat w Ameryce Południowej straciło życie aż 7,5 mln dzieci.

Dlatego potrzebny jest ten Rok dedykowany najmłodszym, by przywrócić im ich sytuację niezależnie od tego, gdziekolwiek się znajdują.

W naszym kraju MRD będzie okazją do zbilansowania niemałego już dorobku, uświadomienia nie zaspokojonych jeszcze potrzeb i doskonalenia rozwiązań socjalnych, prawnych oraz organizacyjnych na rzecz dziecka i jego rodziny.

O tym, jakimi poczynaniami uczymy ten okres w naszym regionie rozmawiają z prof. dr med. MARIĄ RUDOLFSKĄ — regionalnym specjalistą do spraw pediatrii i medycyny szkolnej, dyrektorem Instytutu Pediatrii AMB.

Idea Międzynarodowego Roku Dziecka przyjęta została z głębokim zrozumieniem przez całe społeczeństwo regionu, a szczególnie przez kobiety i lekarzy, przede wszystkim pediatrów. Odpowiadając na hasła MRD, wiodącą rolę odegrały organizacje kobiece.

Zacznijmy od konkretnych, co one przewidują?

Jednym z haseł obchodów jest: „działamy na rzecz dalszej poprawy warunków socjalnych i bytowych naszych dzieci oraz wszechstronnego rozwoju ich osobowości”. Wobec tego wiele deklaracji zmierza do udziału w Białymstoku i jej agendy podjęły się zakładania księżyczek mieszkaniowych i zakupu odczytu dla wybranych 100 dzieci znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Każda z komisji kobiet pracujących przy odczytach w większych zakładach pracy otoczyła stałą indywidualną opieką po trzy rodziny samotnych matek, zaś Komisja Kobiet Pracujących WRZZ będzie aktywizowała kierownictwo zakładów, sugerując im obejmowanie większej ilości dzieci dotychczas nie wychodzących na kolonie.

Koła Gospodyń Wiejskich i Spółdzielnie Kółek Rolniczych podjęły się pomocy w dożywianiu i dożyciu dzieci do szkół zbiorczych, współdziału w remontach i wyposażeniu placówek oświatowych. WZSR „Samopomoc Chłopska” zobowiązała się stworzyć gromadzący darowizny Fundusz Dobra Dziecka, WKZR zadeklarował dary dla Centrum Zdrowia Dziecka, będzie to pościel uszyta własnoręcznie przez kobiety. Wojewódzki Wydział Spółdzielczy planuje otworzyć nowe świetlice, punkty opieki nad dziećmi i obiekty sportowo-rekreacyjne.

W czasie rozszerzonego posiedzenia Prezydium WRK, zatwierdzającego program obchodów MRD, wszyscy zebrani spontanicznie zadeklarowali i natychmiast złożyli taki pieniężny na zakup zabawek dla dzieci leżących w szpitalach. Po kilku dniach nabyte zabawki już umiły okres świąteczny, im maluchom rozłączonym ze swoimi rodzinami.

Podobny akces zgłosiły członkinie plenum WRK.

— Obawiam się, by wsparcie materialne, w niektórych wypadkach rzeczywiście niezbędne, nie przysporzyło nam, dorosłym, znacznie ważniejszych celów wychowawczych.

— Cały czas o tym pamiętamy i dążymy do tego, żeby pomoc socjalna udzielana rodzinom wielodzietnym, dzieciom z rodzin rozbitych bądź niepełnych nie była oddzielana od opieki i zainteresowania losami tych dzieci. Chcemy, by dątki finansowe nie były samopuszczeniem ofiarującym a łączą się z poczuciem odpowiedzialności za środowisko, w którym znajduje się dziecko wymagające pomocy socjalnej. Nie wystarczy założyć księżyczkę mieszkaniową, trzeba interesować się miejscem dziecka w społeczeństwie po dojeździe do pełnoletności — tylko w ten sposób rozumiemy szeroko pojętą pomoc.

Mocny akcent kładziemy na momenty wychowawcze wszystkich przewidzianych programem imprez. Dążyć będziemy do tego, by przyjmując dary od społeczeństwa, nasze dzieci umiały dostrzegać potrzeby rówieśników z innych krajów, by uczyły się humanitarnego internacjonalizmu, wrażliwości na krzywdę społeczną, uświadamiały znaczenie sprawiedliwości społecznej i potrzebę wzajemnej pomocy. Służyć temu będą zabawy, które przez uśmiech i radość wydobędą głębsze treści ideowe.

W programach wszystkich organizacji wiele miejsca zajmuje problem kształtowania postaw społecznych dzieci. Realizowany on będzie m. in. poprzez upowszechnianie wiedzy pedagogicznej wśród rodziców, podnoszenie kultury dnia codziennego, umiędzynarodowienie w środowisku tak, by dziecko patrząc na dorosłych, zdobywało pozytywne wzory, by między kierunkiem wychowania w domu i w szkole nie było rozbieżności.

— Znamy życie, wiemy, że nie jest to zadanie łatwe. Jakże fermi przybiorą te poczynania?

— Mam kilka form sprawdzonych w ciągu ostatnich lat. Są nimi szkoły wychowania ideowego kobiet, prowadzone przez Ligę Kobiet i SKR-y, należą do nich także kółka młodych matek zainicjowane przez ZW LR i działające przy przedszkolach. Wobec ich popularności będziemy chcieli zwiększyć liczbę zainteresowanych.

— To bardzo ważne, uczymy każdego naj-

prostszego zawodu, a zaniedbujemy kwalifikacje wychowawcze rodziców, co potem mści się na całym społeczeństwie.

Tak, niezdanie mamy tego skutku: ja chcę, albo ja nie chcę — to przekłady negatywnych typów rozumowania dziecka.

Obok spraw racjonalnego żywienia, pielęgnowania niemowląt, ustalania proporcji zajęć dziennych, wyboru zabaw, pediatrii, którzy spotykają się z młodymi matkami w ramach prowadzonych „kół” uczą, w jaki sposób egzekwować od dziecka przestrzeganie podstawowych rygorów wychowawczych. Charakter dziecka kształtuje się w zależności w wieku niemowlęcym, dlatego jak najwcześniej należy młodego człowieka poddawać procesom wychowawczym.

— W ten sposób doszliśmy do pediatrii. Z charakteru ich zawodu powinno wynikać nastawienie społeczne, dziecko, przedmiot ich zainteresowania żyje przecież w społeczeństwie, podlega wpływom środowiska. Czego w Międzynarodowym Roku Dziecka możemy oczekiwać od lekarzy tej specjalności?

— Pediatrii jako grona społecznego, co powiedziałam już na wstępie, szczególnie mocno wzięli sobie do serca hasła MRD i wzbogacili je własnymi planami. Jako specjalistów regionalny jestem zorientowana, że lekarze medycyny wieku rozwojowego zarówno w naszym województwie jak i ościennych sąsiadach swój udział w obchodach święta dziecka kilkoma kierunkami działań. Po pierwsze poprzez inspirację wychodzącą od osób sprawujących wyższe funkcje administracyjne. Inspiracje te będą skierowane do aktywizacji pracy na rzecz dziecka wykonywanej przez różne instytucje i organizacje społeczne oraz samorządowe. W wyniku owej aktywizacji zaprogramowano w regionie poprawę bazy pionu pediatrycznego, a więc: tworzenie mini-kłobków, sezonowych kłobków-przedszkoli, ogrodników jordanowskich, budowę i modernizację placów gier i zabaw.

Już teraz znane są przykłady instytucji, przechodzących służbę zdrowia z pomocą. W Łomży wygospodarowuje lokal, oddano niedawno do użytku nową przychodnię regionalną dla dzieci, przyspieszono remont i wykończenie pomieszczeń, w których znajduje się dziecięcy oddział obserwacyjno-zakaźny.

Drugi kierunek udziału pediatrii w obchodach MRD to wykorzystywanie swojej wiedzy fachowej w upowszechnianiu kultury zdrowotnej poprzez usprawnienie i pogłębianie dotychczasowych form masowej profilaktyki.

Programy wszystkich trzech województw zakładają jeszcze doskonalsze prowadzenie tzw. bilansów zdrowia dziecka. Bilanse polegają na wychwytywaniu odchyleń od prawidłowego rozwoju poprzez masowe badania dzieci. Ponieważ są jeszcze miejsca o szczupłych kadrach lekarskich, nie wszędzie badania te wykonywane są w stu procentach. Uzupełniając luki, pediatrii z Łomży zobowiązali się wyjechać w teren i pomagać kolegom. Studenci AMB pod kierunkiem asystentów Zakładu Propedutyki Pediatrii zrobią to samo podczas letnich obozów naukowych.

We wszystkich trzech województwach bardzo silnie akcentowana jest troska o dzieci, które nie rozwijają się właściwie. Z myślą o nich doskonale będą także formy kolonii zdrowotnych.

Nie zaniedbują również pediatrii pomocy instytucjom, które zajmują się wychowaniem dzieci. W maju br. Oddział Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego wspólnie z Wojewódzką Przychodnią Medycyny Szkolnej organizują sesję szkoleniowo-naukową poświęconą problemom medycyny szkolnej.

Członkowie Oddziału PTP zaktywizują swoją pracę naukową, ujmując w niej przede wszystkim te zagadnienia, które dyktują potrzeby dnia codziennego regionu.

Międzynarodowy Rok Dziecka pragnie my uczcić wielokierunkowym wspólnym wysiłkiem różnych organizacji, jako tych, które bezpośrednio oddziałują na losy dziecka, jego rodziny i otoczenia.

— Jest więc w tym wysiłku miejsce dla wszystkich działaczy społecznych, dla wszystkich mieszkańców regionu.

— Oczywiście. Wszyscy musimy sobie podawać rękę. Każdy, kto zechce, może pomóc na miarę swoich możliwości. Każda pomoc jest potrzebna.

— Dziękujemy za rozmowę i liczymy na

zrozumienie wszystkich.

Rozmawiała

IRENA BIERNACKA

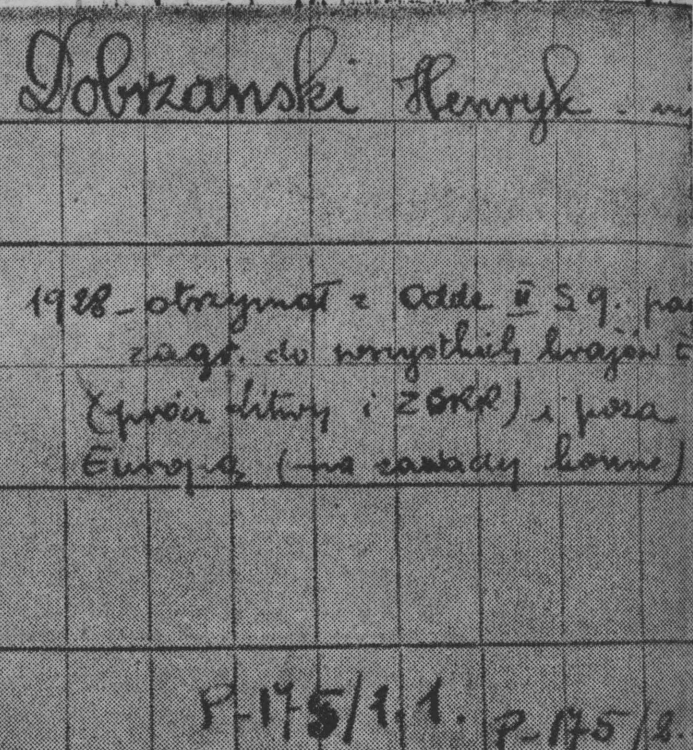
W białostockim Muzeum Wojska można zobaczyć ciekawą mapkę. Pokazuje ona szlak bojowy oddziału mjr HENRYKA DOBRZAŃSKIEGO, sławnego „Hubala”, prowadzący ziemiami północno-wschodniej Polski. Krasne, Jastrzębna, Lipsk, Szabin, Jaminy, Jaziewo, Ciszewo, Kapice, Białogrądy, Radziłów, Orlikowo, Piętki Borowe, Wiktorzyn, Łomża, Czerwony Bór, Głębocz Wielki, Ostrów Mazowiecka — oto niektóre miejscowości, przez które przechodził „Hubal”, kwatrował, zaopatrywał się w żywność, zasięgał pomocy u nieprzyjaciela.

kańców tych miejscowości, przez które przechodził w trzydziestym dziewiątym roku. W Lipsku nad Biebrzą żyła ludźmi, którzy zaopatrywali ulanów „Hubala” w żywność. Nigdy nie rekwirowali oni produktów, ale placili rolnikom pieniędźmi lub dawali im w zamian konie. Potwierdzą to mieszkańcy innych miasteczek i wsi. W Łomży pamiętają o braturowym przebiegu „Hubala” przez most. Niemcy byli całkowicie zaskoczeni. Mimo wymiany ognia, hubalczy nie ponieśli żadnych strat.

Szlakiem „Hubala” wędrowali przed paru laty pracownicy białostockiego Muzeum Wojska z pikiem Zygmuntem Kosztym. Zebrano wiele interesujących materiałów wspomnieniowych. Ponadto: hełm, siodło, karabin. Czas robi swoje. Z siodła — na przykład — ktoś wyciął kawałek skóry. Prawdziwie podobne na zełwki. Dodajmy, że było to siodło z okaleczono go konia, który padł w Jaziewie. Gdzieś w bagnach



Dokumenty związane z załatwianiem formalności paszportowych dla polskich olimpijczyków, a wśród nich mjr Henryk Dobrzański.



Oni tu trwali

powinno jeszcze być kuchnia polowa.

Białostockie Muzeum Wojska od kilku lat prowadzi badania nad początkowym okresem działalności mjr Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Zaowocowały one już pracą pika Zygmunta Kosztym, która wkrótce się ukaze na półkach księgarskich. W jej wydaniu — obok Muzeum Wojska — partycypuje Towarzystwo Przyjaciół Lipska.

W czterdziestą rocznicę utworzenia oddziału „Hubala” białostockie Muzeum Wojska wzbogaciło się o nowe, cenne pamiątki po mjr Henryku Dobrzańskim. Decyzją Kancelarii Rady Państwa Białostockiemu Muzeum Wojska przekazano Złoty Krzyż Orderu Virtuti Militari, nadany pośmiertnie w 1948 roku mjr Henrykowi Dobrzańskiemu za czynny udział w walkach z hitlerowskim okupantem.

tem. Jest to — jak mówi pika Zygmunta Kosztym — jeden z najznakomitszych eksponatów, przechowywanych w białostockim muzeum.

Muzeum otrzymało także zbiór dokumentów pochodzących z 1928 roku. Jak wiadomo mjr Henryk Dobrzański był nie tylko wysłannikiem oficera Wojska Polskiego, ale również wybitnym sportowcem — olimpijczykiem. Reprezentował Polskę w jeździectwie na Igrzyskach Olimpijskich, jakie odbyły się w 1928 roku w Amsterdamie. I właśnie w białostockim muzeum znalazły się pisma Departamentu Kawalerii Minister-

stwa Spraw Wojskowych i II Oddziału Sztabu Generalnego w sprawie wystawienia paszportów wojskowym jeźdźcom, a wśród nich mjr Henrykowi Dobrzańskiemu.

Jest wśród tych dokumentów wytyczne z kartoteki informacyjnej o tym, że mjr Henryk Dobrzański w 1928 roku otrzymał z Oddziału II Sztabu Generalnego paszport zagraniczny do wszystkich krajów Europy (poza ZSRR i Litwą). W nawiasie adnotacja: „na zawody konne”. Do karty załączone jest zdjęcie mjr Henryka Dobrzańskiego (w cywilnym ubraniu).

Niezwykle ciekawym dokumentem jest maszynopis pierwszego opowiadania o hubalczykach, napisanego w październiku 1940 roku w Londynie. Tytuł: „Hubalczyzy”. Opowiadanie oparte jest na dwóch motywach. Jedno pisane odręcznie, na marginesie, drugie na maszynie. Bezimienny autor pisze: „Kolegom swoim, zmęczanym ulanom smutną tę opowieść poświęca pewien zmotywowany saper, któremu brak w obozie w Netherton rzenia koni i trabek ulańskich, i pochodów nocnych, i galopu harcówników, i tego wszystkiego, co w Kraju nazywaliśmy kawalerijską fantazją, a co już w starożytności pełnię romantycznego uroku formie zapewne nie wróci.”

I drugie motto, pisane odręcznie na marginesie: „Kiedy stanie Ci Kolego w oczach nasza polna, umęczona Ziemia i szarpnie Tobą niezłomne pragnienie pochodów nocnych i galopu harcówników, a z tęsknoty przemowa w bezczystości witożonej rodzi się poezja nieprawie dzieła, zwłędzenia — przeżąd wiedzy połączysz kartki i pomyśl: Oni tam trwali.”

„Hubalczyzy” bezimiennego autora z października 1940 roku jako żywo przypominają miejscami „Hubalczyków” Melchiora Wańkowicza. Po uważnej lekturze utworów, dokładnym porównaniu obu tekstów, można stwierdzić, że zdumiewająca identyczność zdań, a nawet całych fragmentów.

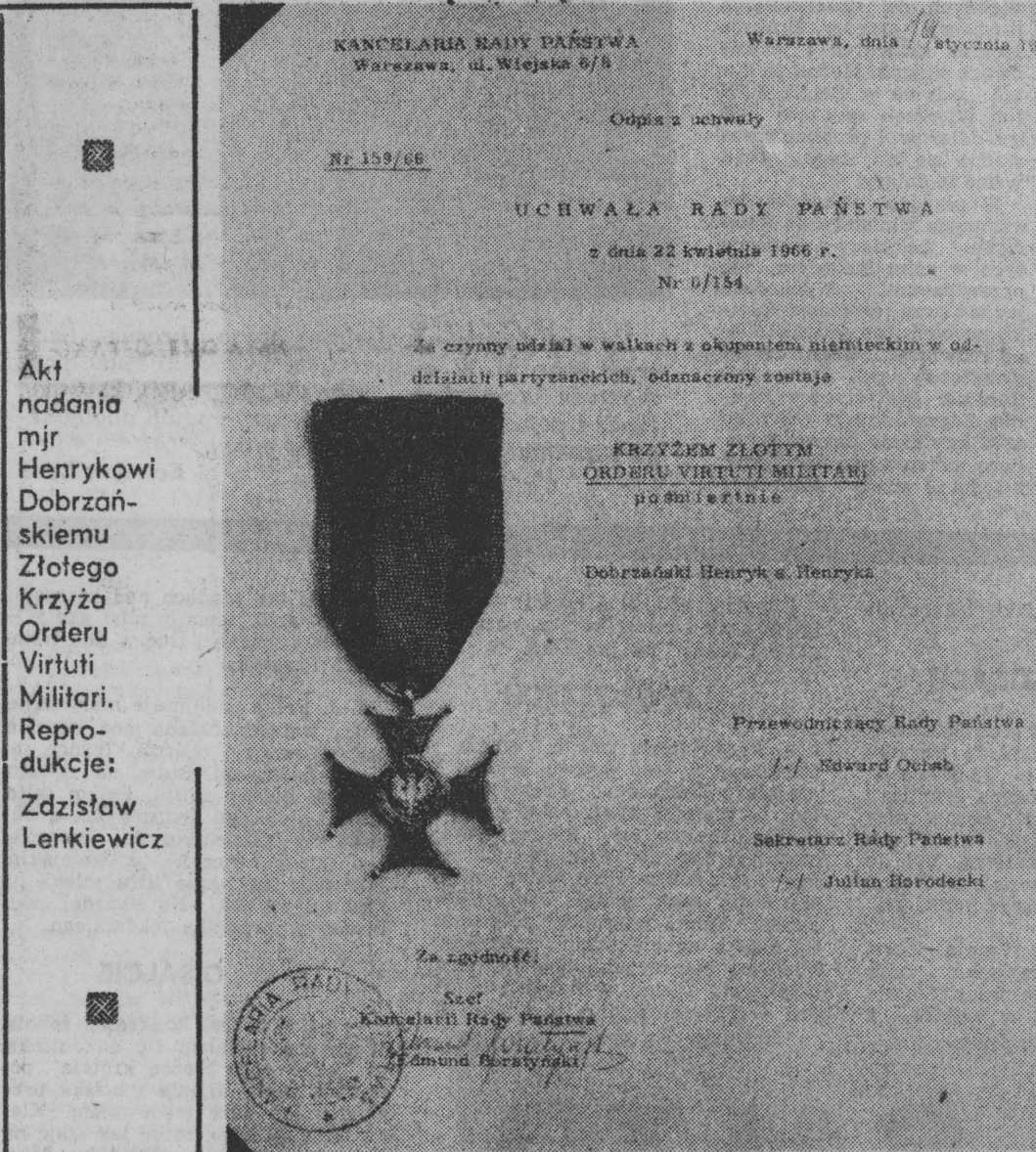
U Wańkowicza np. czytamy w rozdziale „Dwie walki w Górach Świętokrzyskich”: „Stała Jurand, wracająca z podsiuchu, miedź, że ruch samochodowy

by na szosie wzmożił się znacznie. Brat jego Józef słyszał w nocy przemarsz oddziału wojska przebiegającego. Oceniał go najmniej na kompanie. Pomian, zastępca Hubala (kapitan piechoty Grabowski, który odszedł następnie do wywiadu AK w Piotrkowie), przyjął kolejno meldunki Jurandów i sam: „Duren jesteś!”. A jednak nawet zminokrzyty Bem chodzący stale w pasie z ładowaniami na płaszczu, z chłopcami, mimo iż nie było wyraźnych rozkazów, przestali się na noc rozbiierać, rzędy były potrącone i rzymki poskręcane w ślimaki.”

Identyczny tekst znajduje się w „Hubalczykach” bezimiennego autora, z tym, że zamiast Bema występuje Merawicz. Ponadto nie ma dopisku w nawiasie o dalszych losach Pomiana — kpt. Grabowskiego. W opowiadaniu bezimiennego autora zamieniono pseudonim Hubalczyków, a nawet nazwy miejscowości. Na pewno podtytułowane to było wszelkimi konspiracyjnymi. W czasie pisania opowiadania w Londynie w 1940 roku w kraju dalej walczyli Hubalczyzy w różnych oddziałach partyzanckich.

Ale wróćmy do zdumiewającej zbieżności opowiadania bezimiennego autora i reportażu Melchiora Wańkowicza. Czyżby wielki pisarz dopuścił się plagiatu? Oczywiście, że na coś podobnego nie mógłby sobie pozwolić reporter tej miary co Wańkowicz. Po prostu w czasie pisania „Hubalczyków” wykorzystał on tekst opowiadania z 1940 roku. W odsłachu zresztą pisze wyraźnie: „Biorę opis szarzy z opowiadania śp. kapitana Kołwiczka.”

Można więc z dużym prawdopodobieństwem wnosić, że autorem opowiadania, jakie posiada w swoich zbiorach archiwalnych białostockie Muzeum Wojska, jest kpt. inż. Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz”. Kim był „Kotwicz”? W swoich wspomnieniach z hubalczyków, Marek Szymański, tak o nim pisze: „Kapitan inż. Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz” służył w oddziale od



Straszną krzywdą spotyka. A Sulek zapieklili się na to ubliżanie przelotnemu w obliczu całej załogi. Zaczęli uderzać o wszystko. O byle drobniaczek, o byle co wybuchali pyśkowi, z których Modracka jako kobieta wygadana i obracać ją językiem w te i wewte wychodziła najczęściej z ostatnim słowem. A słowa padały coraz grubsze.

Wreszcie Sulek podał Modracką na kolegium. Przewodnicząca kolegium z rumieńcem właściwym dobremu wychowaniu odczytała długą listę wyzwisk i epitetów. Mod-

racka stała nie mówiąc, opuszczała ręce. Co miała mówić, skoro za własne słowa nakazano jej odpracować sto godzin na rzecz miasteczka. Później złagodzono wyrok do godzin sześćdziesięciu.

Na fermie spokoju nadal nie było. Wściekłość Sulka ogarnęła i żeby swój prestiż kierownikowi zachować, a dyscyplinę utrzymać, zwolnił Modracką z pracy.

Ziemia faluje tu łagodnie, ani płasko, ani garbato. Niby zaczęły się Mazury, ale do jezior jeszcze da-

leko. Nędzny zarost lasu tnie kępami pusty horyzont. Eh, nie wpręż oczu w ścianę lasu, nie roznemlisz nad jeziora tafi.

Czy sprawa Modrackiej warta jest tego tutaj przyjazdu? Zwolnienie pracowniczki pęgeer za wulgarny wyrażenie jest przecież błahostką przy problemach rozwoju rolnictwa, przy walce o każdy kwintal zboża i tony mięsa. Ale to mają zrobić ludzie, więc ludzie są najważniejsi. Ludzie z pęgeerów nie zawsze jeszcze potrafią myśleć kategoriami społecznymi, którzy biorą dobro państwa, we jak swoje, wciąż jeszcze czeka-

ją na kulturę, nie tę telewizyjną, ale kulturę życia.

Więc poznańcie tych ludzi, opowiedzenie o ich krzywdach doznanych i urojonych wydało mi się ważne i celowe.

Modracka mieszka w typowym pęgeerskim domku, dzielnym na cztery, z centralnym ogrzewaniem bez przydziału węgla, którego z kierką przeciw milicjantom i komunistom broniła. A gdzie miały być osiemnaście dzieciaków, się podzieliły. Teraz trochę luzniej, bo najstarszy syn wywnosił się z domu, drugi, także nieśczęście, akurat poszedł do prawca.

*

Ziemia faluje tu łagodnie, ani płasko, ani garbato. Niby zaczęły się Mazury, ale do jezior jeszcze da-

Z nosem

Pierwsze kiótnie zaczęły się właśnie o mleko. Sulek żądał go coraz więcej. A z krowami różnie bywa, to zacznie bydłować, to jałowicze i przemówi tak, że lba, że trzeba plan wykonać. Jak mleka nie stawało, to woda za panakierownikowym przyzwoleniem plan ratowała.

Nie w nagrodę, bo chętnych brakowało, miały we trzy: Zimochowa, Modracka i Zielińska jechać na wycieczkę do Warszawy z okazji swego kobiecego święta. Siostrę młoda Sulek powiedział: — Nie pojedziecie, bo spóźniacie się o 15 minut do roboty. — Aaa, ty taki synu... i pospaly się słowa jasno określające gdzie one mają takie pojmanowanie dyscypliny. Zależało o kobietach się zapieklą, a okazało, że odpłaty nadarzyła się nadszpedzanie szybko.

Przesiedziła oto Sulkowa bez zwolnienia lekarskiego dwa tygod-

Pierwszego czerwca dorżnięto tuczniaka. Sulek sprzedawał rąbanek pracownikom fermi. Nie w głowie mu był krągłości szynki, widział na gietkość schabu, jedwabistość podgardlanki, ciął niewprawnie nożem, dopomagał siekierą, ile chciał i więcej. Spieszył się. Do mezu Polska RFN było coraz bliżej. Stała Modracka z wiadrem na boku, czekała aż kierownik przywoła. Wreszcie podsunął jej kawałek. Mało Modrackiej nie zemgilo, uderzyła w niebo skargliwie, wyz-

wiska, niech i ta wysoka instancja niebieska wie, jaka ją tu na ziemi

nie w domu. Kobiety gadały, że mąż ją pobli, więc jak miała z sińcami pod oczyma wobec podwładnych paradować. Modracka nie lubiła jak białe jest czarne. Pojechała do dyrektora PGR kary żądać za takie pojmanowanie dyscypliny. Sulkom potrącono premie, udzielono nagany. W Sulku nie zaciósł, a złość się zapieklą, a okazała jak w życiu...

Wreszcie Sulek podał Modracką na kolegium. Przewodnicząca kolegium z rumieńcem właściwym dobremu wychowaniu odczytała długą listę wyzwisk i epitetów. Mod-

racka stała nie mówiąc, opuszczała ręce. Co miała mówić, skoro za własne słowa nakazano jej odpracować sto godzin na rzecz miasteczka. Później złagodzono wyrok do godzin sześćdziesięciu.

Na fermie spokoju nadal nie było. Wściekłość Sulka ogarnęła i żeby swój prestiż kierownikowi zachować, a dyscyplinę utrzymać, zwolnił Modracką z pracy.

*

Ziemia faluje tu łagodnie, ani płasko, ani garbato. Niby zaczęły się Mazury, ale do jezior jeszcze da-



MOJA BIBLIOTEKA

Jak zdobyć książkę?

Otrzymałem ostatnio list od Czytelnika z Białegostoku, który zapytał, gdzie mógłby nabyć polecaną w naszej rubryce książkę. Faktycznie, w księgarniach białostockich już jej nie ma, co nie znaczy jednak, że zniknęła również z półek w mniejszych miejscowościach, gdzie bibliofilów i zwierzchni jest nie tak wielu. Listy innych Czytelników świadczą o tym, że w zdobywaniu interesujących tytułów nie liczą się dla nich żadne przeszkody i trudności; przy okazji różnego rodzaju wyjazdów zaglądają we wszystkich miejscowościach do księgarni i antykwariatów, kupując książki od znajomych, a w ostateczności porzucają na poznanie ich zawartości za pośrednictwem bibliotek.

Wiadomo, iż bardzo często stosunkowo do rozbudzonych apetytów czytelników. Gdyby tylko wszyscy uczestnicy akcji „Moja Biblioteka” zechcieli mieć w swych księgozbiórach tytuły, które polecamy w tej rubryce, prawdopodobnie nie wystarczyłoby im do tego czasu, aby kupić wszystkie tytuły, które polecamy. Nie ma więc innej rady, niż na zebrać w swoim domu wszystkie książki, które polecamy, i jak tylko systema-

Johann Wolfgang Goethe: POWINOWAC-TWA Z WYBORU. Przełożyła Wanda Markowska. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978 r., str. 328, zł 35.

W Bibliotece Klasyki Polskiej i Obcej, której poszczególne tytuły staramy się częściej niż w innych seriach wydawniczych polecać, jako że są to najczęściej niewątpliwie arcydzieła — ukazał się ostatnio utwór Goethego o nazwie „Powinowactwa z wyboru”. W tym dziele Goethego, zawierającym wiele istotnych dla poznania jeroświatopoglądu przemyslenia, upodoba-

Andrzej Nowicki: PORTRYTY FILOZOFÓW, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1978 r., str. 420, zł 80.

Zbyt rzadko polecamy w tej rubryce tytuły ukazujące się w oficynie lubelskiej, wybrałbym przeto jedną z najnowszych książek, mogącą — w naszym przekonanym — zainteresować szersze grono Czytelników. Wbrew sugestiom, jakie może nasuwać tytuł, w pracy znanego historyka filozofii nie znajdziemy omówienia doktryn i sylwetek ich twór-

Edmund Męclewski: Spadkobiercy Rzeszy, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1978 r., str. 336, zł 30.

Szczególniejsze zainteresowanie problematyką niemiecką w naszym społeczeństwie jest w pełni zrozumiałe, dla nikogo nie może być bowiem obojętne to, co się dzieje nad Renem. Najnowsza książka znanego publicysty, który sprawami niemieckimi interesuje się od okresu przedwojennego, wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniu społeczeństwa. Męclewski interesuje przede wszystkim rewizjonizm niemiecki w ustawodawstwie i praktyce prawnej RFN, przy czym, analizując zjawiska dzisiejsze, niejednokrotnie poszukuje ich korzeni aż w okresie

Kamila Wróblewska: MALARSTWO WARMII I MAZUR OD XV DO XIX WIEKU. Wydawnictwo „Pojezierze”, Olsztyn 1978 r., zł 210.

Starannie opracowany, piękny album, świadczący o poetyzmie, z jakim olsztyńskie wydawnictwo fraktuje swoje powinności względem regionu, jego tradycji i spuścizny kulturalnej. Praca Kamili Wróblewskiej, wyróżniona w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki w 1975 roku,

zawiera podstawowe dane o szkołach malarskich i poszczególnych twórcach. Album, zawierający 101 reprodukcji czarno-białych i barwnych, daje również pojęcie o wysiłkach konserwatorskich, które mają na celu przywrócenie dawnej świetności i zabezpieczenie dzieł sztuki regionu.

Studium Wiedzy o Teatrze

Sluchaczy Studium Wiedzy o Teatrze, działającego przy Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki, informujemy, że kolejne zajęcia odbędą się w poniedziałek, 5 bm. o godz. 18. Tym razem na temat scenografii mówić będzie red. Barbara Osterloff. (CH)

Piosenka na telefon

W najbliższą sobotę (3 lutego) Rozgłośnia Polskiego Radia w Białymstoku rozpoczyna cykliczną audycję pod redakcją Anny Maciorowskiej, zatytułowaną „Piosenka na telefon”. Zabawa jest prosta i interesująca: słuchacz ma zadanie, aby w ciągu 15 sekund, w których tak trudno zdobyć nierzadko nagrania. O godz. 16.55 w lokalnym programie białostockim (pr. IV) podane zostaną numery telefonów, na które należy

dzwonić z prośbą o zaprezentowanie ulubionej piosenki. Jeśli o dany utwór upomni się trzy osoby, melodia natychmiast zostanie zaprezentowana w audycji prowadzonej na żywo. Jeśli zabawa się uda, redaktorzy muzyczny przedstawią będą te audycje co dwa tygodnie. Białostocka Rozgłośnia zaprasza wszystkich miłośników rozrywki. (gr)

Wśród wielu przeglądów i festiwali muzycznych organizowanych dla amatorów, Ogólnopolski Przegląd Piosenki Polskiej, przebiegający wielostopniowo pod auspicjami Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, daje śpiewającej młodzieży największe szanse zrobienia tzw. kariery. Nie wdając się w rozważania, czy to źle czy dobrze, że przed uczniami najęśniej rozłacza się perspektywa zarobkowania na estradzie (bo w końcu każdy amator do tego dąży i jest zupełnie nieistotne, kto go w tym wspomaga), jedno jest pewne: forma organizacyjna nareszcie ma w tym przypadku ręce i nogi.

Zarządy wojewódzkie ZSMP są zobowiązane do przeprowadzania eliminacji środowiskowych z najdalej posuniętą pomocą kandydatom. A więc sprawni zespoły akompaniujący, instruktorzy — fachowcy, aranżerzy, kompozytorzy, autorzy tekstów itd. Zasada jest taka, by wytypowany na przegląd międzywojewódzki piosenkarz dysponował już pewnym warszatem. W dalszej kolejności następnego etapu jury na-stawione jest bardziej na udzielanie rad debiutantom — stał wielogodzinne konsultacje — niż na punktowa ocenę i przydział nagród.

Trudno mi powiedzieć, jak w poszczególnych województwach wygląda przygotowanie uczestników, jednakże w Białymstoku chyba praca przebiega bez zarzutu. Efektem — odbyły przed kilkoma dniami międzywojewódzki (5 województw) przegląd w Warszawie, w którym uczestniczyli m.in. ekipy: białostocka i łomżyńska. Ale jeszcze kilka słów o dalszych losach wykonawców. Laureaci kilku takich przeglądów spotykają się na wielkim festiwalu w Toruniu, skąd następnie mogą dostać się na konkurs debiutów, przeprowadzany w czasie festiwalu piosenki w Opolu. Najlepszymi zaś zajmują się Studio Piosenki, działające przy Telewizji Polskiej — współorganizatorze Przeglądu Piosenki Polskiej.

Efekty trzyletniej działalności już są, niedyszyści debiutanci powoli nagrywają płyty, występują w telewizji i na ważnych festiwalach. Jest tu — na marginesie — jedno wszak zastrzeżenie. Słuchając wykonawców ob-

W salach Muzeum Okręgowego w Ratuszu czynna jest wystawa japońskich drzeworytów z XVIII i XX wieku. Badający darem Olgierda Koreywo z Londynu dla Muzeum Narodowego w Warszawie. Ta niezwykle cenna ekspozycja ma swoją historię, związaną z losem Polaka, którego zawierucha wojenna rzuciła daleko w świat.

Ukiyoe — sztuka przemijającego życia

Kapitan Olgierd Koreywo, przedwojenny oficer Marynarki Wojennej, przeżył długą drogę, by wręczyć trafić na walczące okręty Polskiej Marynarki Wojennej w Anglii. Na trasie swojej wędrówki napotkał m.in. Japonię. Mieszkał tam przez wiele miesięcy. Kraj ten, jego ludzie, a przede wszystkim kultura i sztuka ogromnie go zafascynowały. Zaczął zbierać japońskie znaczki pocztowe, ułożyć się języka Kraju Kwitnącej Wiśni. Po wojnie, już jako oficer Brytyjskiej Marynarki Handlowej, nie ominął okazji, by podczas każdego rejsu skupować na całym świecie japońskie drzeworyty. Po śmierci Olgierda Koreywo w październiku 1977 roku cała jego kolekcja przekazana została do zbiorów Muzeum Narodowego. W Warszawie eksponowano ją jesienią ubiegłego roku.

Kolekcja drzeworytów kpt. Koreywo składa się z 309 drzeworytów i dwóch rysunków tuszem. Prace te wykonało 80 artystów. Występują wśród nich nazwiska wybitne, jak: Utawaga

Toyokuni, Ando Hiroshige czy Utawaga Kunisada. Ograniczona większość ekspozycji należy do grupy drzeworytów tzw. ukiyoe. Nazwa ta określa świat, który zmienił, pelen ruchu, nieustający. Do tego świata tyczy zmieniły zaliczono wszystkie wartości dostrzegane, a warte — zdaniem artysty — by je ocalić od zapomnienia. Co mogło być tematem obrazu ukiyoe?

Scenki z życia codziennego, nierzadko uroki dnia i nocy, portrety, szybko zapomniane role aktorskie, piękność kobiet, postacie literackie. Nie szukano tematów wielkopomysłowych. Ukiyoe — to życie „na korcie”. Drzeworyt powstał przy tworzeniu współpracy malarza i rytownika. Malarz nanosił tużem rysunek na cienki papier. Dawał to rytownikowi do przeniesienia na deskę. Ten nakładał arkusz zamalowaną stroną na deskę z winiowego drzewa. Kontury rysunku wycinał, zbędne drewno usuwał dłutkiem, czyszczył deskę, a następnie nakładał na nią farbę, zmienną z odcieniem wody i ryłową papkę. Z deski tej robił odbitek na papierze, który następnie, znany nam z wizerunku z pierwej jakości (Rembrandt używał go także do swych akwafort). Papier ten był miękki, podatny, rozkładał się przy zwilżaniu i miał zdziwiająco bliznąca powierzchnię. Taki oto o-

braz, czarno-biały czy barwny, miał potem ogromne znaczenie wśród kupujących. Drzeworyt, bowiem, mając charakter poznamy — bawili uczyć. Zanim się poszło do teatru można było dowiedzieć, co i kto gra na scenie, przed kupnem towaru zobaczyć, jak i gdzie jest wyrażony. Nawet nie zwiędnięcie drzeworytu, który można było poznać je kulisz. Było to więc odzwierciedlenie życia społecznego, przesuwanie go przed oczami artystów.

Jest w drzeworytach doskonała technika, są walory kompozycyjne i wspaniałe odcienie barw. Istotą obrazów jest ruch, płynność i subtelność kreśli. Wielkim poetą i mistrzem japońskiego krajobrazu był prezentowany na wystawie Ando Hiroshige. Uchwycił on liryczny nastrój krajobrazu: skąpany w świetle księżycu czy zastępy w ciszy zimowej we mgłę, czy deszczu.

Szczególny urok posiadały drzeworyty Kitagawa Utamaro przedstawiające piękność kobiet, wśród nich kurtizany. Te postacie są smukłe, wiotkie, odznaczające się eterycznym wdziękiem. Przemawia

hałas zastąpiony został przez równie namiętną nudę. Przecież nie wystarczy — ale to bardzo trudno — wytłumaczyć — widać tekst Tetsu-jera, uderzyć trzy akordy i zachwycić łązawym zawodem, tym bardziej nie wystarczy używać do tego celu własnych, nieporadnych często i wręcz grafomańskich wierszy.

Na warszawskim przeglądzie ów nurt, niestety, dominował. I chociaż znalazło się kilka propozycji godnych zainteresowania, to jednak ogólnie było bardzo smutno i płaczliwie. Przecież jeśli

konieczne chce się uprawiać ten nurt twórczości, używać do akompaniamentu wyłącznie gitary, to nie znaczy jeszcze, że wszystkie piosenki muszą być do siebie niezwykle podobne, oparte na tych samych schematach harmonicznych i tragicznej wymowie tekstu.

Tymczasem od tej gorzej strony dano się poznać białostockiemu trio NAM, w którym występują młodzi — ale już pewni siebie — ludzie, prezentujący taki własny łązawy repertuar z okropnymi wręcz tekstami. Bardzo akademickie brzmienie dwóch żeńskich głosów i niesmacznie współbrzmienie głos męski (bo z kolei „na luzie”) powodują, że jeszcze przez dłuższy czas trio powinno pobierać fachowe koprecje, a nie marzyć o zawodowych ostrogach. I przede wszystkim pozmięniać banalne teksty.

W ekipie białostockiej (udział brało czterech wykonawców) sukces wzięty odnosił jedynie Wioletta Wejs z

Siemiatycz, która zakwalifikowana została na festiwal toruński. Bezpretensjonalny występ z dobrym repertuarem, właściwym młodzieńczo, do wszystkiego spowadowało spore zainteresowanie ze strony jury, w tym jednak, że to samo jury zupełnie niesłusznie przepiękło po prostu Beate Piłkę z Białegostoku, bez wątpienia najlepszą wykonawczynią eliminacji. Ale pomyłki jury zdarzają się nie od dzisiaj. Pani Beata górze nad swą młodszą koleżanką głosem (interesujący, mocny alt) i warunkami interpretacyjnymi, których jednak chyba w pełni nie potrafi wykorzystywać.

Natomiast z Łomży do finału zakwalifikowano zespół 2 x 4, czyli Ewę Nowicką i Ewę Domurat. Te dwie śpiewające dziewczyny są jednak jeszcze na etapie bardzo wczesnym. Dostępcy surowe głosy, niezbyt ciekawa harmonizacja, ale duża muzykalność i radość ze swojego zajęcia. Trochę dziwi fakt, że z woj. łomżyńskiego udało się wyłonić tylko ów duet i jednego piosenkarza, wszak w wielu szkołach tego regionu działają niezłe zespoły, a lokalne przeglądy stoją na przyzwoitym poziomie. Czyżby zła organizacja?

Pozostali wykonawcy, wyśłani przez jury do Torunia, nie odbiegali od schematu poetyckiego — zawodzącego, ale też nie było zbyt wiele propozycji do wyboru. Na tym tle, a także ze względu na dobre przygotowanie, ekipa białostocka wypadła wręcz celując, wypytując zróżnicowane formy muzykowania i dobry poziom wykonawców. Szkoda tylko, że udział naszych piosenkarzy w tego typu imprezach kończy się na pewnym etapie i dalej, ani rusz. Z pewnością wpływa na to brak prężnego środowiska muzycznego i małe możliwości wyboru. Być może dopiero młodzieżowa akcja związana z kontynuowanymi Ogólnopolskimi Przeglądami Piosenki Polskiej, coś w tej materii zmieni.

JACEK GRÜN

P. S. Piosenkarze z województwa suwalskiego nie wystąpili w Warszawie, bowiem to województwo należy do innego rejonu eliminacyjnego. O ich udziale, sukcesach bądź porażkach poinformujemy Czytelników osobno. J.G.

Siawa japońskich drzeworytów obiegła cały świat. Wielkie uznanie — znalazły także w Europie. We Francji wzbudziły entuzjazm młodych impresjonistów. Kolorystyka drzeworytów natchnęła Manetę i Degasa, ich technika zafascynowała Toulouse — Lautreca.

Orientalna kolekcja Olgierda Koreywo prezentowana aktualnie (do końca lutego br.) w białostockim Muzeum Okręgowym wnosi niepowtarzalny styl, barw i tematyki. Rzadko kiedy możemy oglądać podobną ekspozycję. Gorąco zachęcam do jej odwiedzenia.

LUDMIŁA CHALECKA POŁOCKA



Utawaga Kunisada — ilustracja do zbioru japońskich opowiadań. Fot. Krzysztof Swiderski



NA ZDJĘCIU: Wojciech Pisarek i Stanisław Jasekoniński w jednej ze scen „Idioty” według Fiodora Dostojewskiego. Premiera sztuki — w reżyserii Wandy Laskowskiej i scenografii Andrzeja Śadowskiego — odbyła się na dużej scenie Teatru im. A. Węgierki w połowie stycznia br.

Fot. R. Sienko — CAF



Do drugiej edycji naszego konkursu — akcji „Przygoda z muzyką” przystąpiło już 84 uczestników, a więc znacznie więcej niż w roku ubiegłym. 31 stycznia minął ostateczny termin zgłoszeń i w tej chwili zarówno powołane przy Wydziałach Kultury i Sztuki Urzędów Wojewódzkich sztaby, jak

jacy, bowiem — z powodu małych odległości — placówki woj. białostockiego mają największe możliwości związane chociażby z dojazdem. Przoduje tutaj Białostocki z dwunastoma zgłoszonymi (miasto i okolice), 3 zgłoszenia nadeszły z Sokółki. W związku z akcją „Przygoda z muzyką” Teatr im. A. Węgierki zaplanował w marcu 4 spektakle w terenie, natomiast Biuro Wystaw Artystycznych 7 ekspozycji, jak również szereg spotkań z białostockimi artystami. Na propozycję czeka także Państwowa Filharmonia dysponująca w tym sezonie bogatym repertuarem. Spory udział w naszej akcji ma Krajowe Biuro Koncertowe, które od wielu miesięcy w dziesięciu miastach woj. białostockiego organizuje comiesięczne koncerty kameralne. Jak wiadomo, propozycji jest sporo — i to propozycji interesujących. Szereg imprez, których korzystać będą uczestnicy „Przygody z mu-

Pierwsze imprezy

również biorące udział w akcji jednostki przystąpiły do realizacji zamierzeń sformułowanych w ogłoszeniach. Uczestnicy z trzech województw naszego regionu mają do dyspozycji dwa teatry białostockie, teatry w Warszawie i Olsztynie, białostocka Państwowa Filharmonia, biura wystaw artystycznych, cykliczne koncerty Krajowego Biura Koncertowego, jak również młodą, ale już sprawną Łomżyńską Orkiestrę Kameralną.

Łościowy prym wiodzie województwo suwalskie, w którym do „Przygody z muzyką” przystąpiło 38 placówek kulturalnych m.in. w Elku, Suwałkach, Giszku, w tym najbardziej prężne kluby „Ruchu”. Planuje się szereg wyjazdów do teatrów białostockich, warszawskich i olsztyńskich, do filharmonii białostockiej i olsztyńskiej, do salonów wystawianiczych. Rozpoczęto również cykl spotkań z ludźmi sztuki, aktorami, muzykami, plastykami.

Z województwa białostockiego wpłynęło 18 zgłoszeń, w tym dwa indywidualne, o które to możliwości informowaliśmy w regulaminie. Jest to fakt trochę niepokoj-

zą”, odebędzie się w czasie marcowej Dekady Kultury Wsi, organizowanej w tym roku z dużym rozmachem.

W województwie łomżyńskim do konkursu przystąpiło 28 placówek, w tym szkoły podstawowe i średnie, placówki kulturalne i światowe, zakłady pracy i domy kultury. Najlepiej sytuacja wygląda w Zambrowie, gdzie przy M-GDK powstał — pod kierownictwem dyrektora — specjalny sztab zajmujący się realizacją planów. Ponadto m.in. zgłoszenia napłynęły z Radziszewa, Śniadowa i Goniądza. I tutaj również korzystać się będzie z usług teatrów, Filharmonii, Krajowego Biura Koncertowego (jeden koncert w kwartale w Łomży). Do dyspozycji jest również Łomżyńska Orkiestra Kameralna. Jak wszędzie planuje się cały szereg spotkań z artystami i działaczami.

Prognozy są więc — jak dotychczas — bardzo obiecujące, chociaż liczyliśmy na trochę większe zainteresowanie ze strony placówek, działających zwłaszcza w mniejszych miejscowościach i wsiach. Zanim jednak nastąpi rozstrzygnięcie konkursu, i wręczona zostaną nagrody, informować będziemy Czytelników i uczestników akcji o jej przebiegu, postaramy się także zamieszczać relacje z najciekawszych imprez. J. G.

W lutym na ekranach

Franka Piersona z Barbarą Streisand w roli tytułowej: adaptacja opowieści Williama Wellmanna i Roberta Carsona. Historia kariery modelki, urodzonej w Białymstoku, której pomaga słynny gwiazdor muzyki rockowej, zaprzeczający swój talent w alkohol.

Film produkcji francusko-zachodniemieckiej — „Wzbrzeście Kosi Słonecznej” („Czarna i biała kolore”) został wyróżniony „Oscar” jako najlepszy film roku 1977. Dzieło to demaskuje francuski militarizm w kolonialnym wydaniu. Ukazuje tryumf imperializmu i jego brutalność, zjawiając w afrykańskiej osadzie, która pod wpływem

zyskiem najlepszego scenarzysty komediowego kina francuskiego, Francisca Vebera. Film ten, jak sugeruje tytuł, jest przyziemnym wytychnieniem, wybijającym się ponad przeciętną produkcję francuskiego gatunku, nie jest tylko powściągniętą, ale godną uwagi rozrywką o ambicjach satyry społecznej. W rolach głównych dwaj znakomici aktorzy — Pierre Richard i Michel Bouquet.

„Komisarz w spódnicę” jest dziełem znanego twórcy Philippa de Brokii, niefrasobliwa komedia obyczajowa i kryminalna. Jest to zabawa z widzem, w której niejednokrotnie dzieje się zjawiska w starą — wydawać by się mogło — dobrze znaną pulap-

Ke dreszczowca. Jak przystało na dobre zrobioną parodię, akcja obfituje w momenty dramatyczne, a trup ściele się gęsto. Mamy tu do czynienia z pastiszem filmu kryminalnego i równocześnie tro-

Również kinematografia francuska dostarczyła nam dwie komedie. „Zabawka” jest debiutem re-

Węgierski film satyryczny „Miecz” w reż. Janosa Domokosa jest dobrym świadectwem odpowie-

go stowarzyszenia filmowego „Szor”. Wanda Jakubowska. W roku 1971 realizowała w scenariuszu Edwarda Redlińskiego „150 na godzinę”, po o-

mięlniejszej przerwie „Białą mazur”. Jest to a-

dażacja powieści Tadeusza Hołuj „Róża i piony-

las”, opowiadająca o powstaniu i losach pierwszej

polskiej marksistowskiej partii robotniczej „Prole-

ariat” oraz o życiu i działalności Ludwika Wa-

ryńskiego, twórcy tej partii i jej przywódcy. Po-

stać te odzwierciedla Tomasz Grochowski, w pozosta-

łych rolach występują m.in.: Anna Chodakowska,

Grażyna Barczyńska, Franciszek Pieczka, Ewa

Dalkowska, Grzegorz Warchol.

Węgierski film satyryczny „Miecz” w reż. Janosa

Domokosa jest dobrym świadectwem odpowie-

go stowarzyszenia filmowego „Szor”. Wanda

Jakubowska. W roku 1971 realizowała w scenariuszu

Edwarda Redlińskiego „150 na godzinę”, po o-

mięlniejszej przerwie „Białą mazur”. Jest to a-

dażacja powieści Tadeusza Hołuj „Róża i piony-

las”, opowiadająca o powstaniu i losach pierwszej

polskiej marksistowskiej partii robotniczej „Prole-

ariat” oraz o życiu i działalności Ludwika Wa-

ryńskiego, twórcy tej partii i jej przywódcy. Po-

stać te odzwierciedla Tomasz Grochowski, w pozosta-

łych rolach występują m.in.: Anna Chodakowska,

Grażyna Barczyńska, Franciszek Pieczka, Ewa

Dalkowska, Grzegorz Warchol.

Węgierski film satyryczny „Miecz” w reż. Janosa

Domokosa jest dobrym świadectwem odpowie-

go stowarzyszenia filmowego „Szor”. Wanda

Jakubowska. W roku 1971 realizowała w scenariuszu

Edwarda Redlińskiego „150 na godzinę”, po o-

mięlniejszej przerwie „Białą mazur”. Jest to a-

dażacja powieści Tadeusza Hołuj „Róża i piony-

las”, opowiadająca o powstaniu i losach pierwszej

polskiej marksistowskiej partii robotniczej „Prole-

ariat” oraz o życiu i działalności Ludwika Wa-

ryńskiego, twórcy tej partii i jej przywódcy. Po-

stać te odzwierciedla Tomasz Grochowski, w pozosta-

łych rolach występują m.in.: Anna Chodakowska,

Grażyna Barczyńska, Franciszek Pieczka, Ewa

Dalkowska, Grzegorz Warchol.

Węgierski film satyryczny „Miecz” w reż. Janosa

Domokosa jest dobrym świadectwem odpowie-

go stowarzyszenia filmowego „Szor”. Wanda

Jakubowska. W roku 1971 realizowała w scenariuszu

Edwarda Redlińskiego „150 na godzinę”, po o-

mięlniejszej przerwie „Białą mazur”. Jest to a-

dażacja powieści Tadeusza Hołuj „Róża i piony-

las”, opowiadająca o powstaniu i losach pierwszej

polskiej marksistowskiej partii robotniczej „Prole-

ariat” oraz o życiu i działalności Ludwika Wa-

ryńskiego, twórcy tej partii i jej przywódcy. Po-

stać te odzwierciedla Tomasz Grochowski, w pozosta-

łych rolach występują m.in.: Anna Chodakowska,

Grażyna Barczyńska, Franciszek Pieczka, Ewa

Dalkowska, Grzegorz Warchol.

Węgierski film satyryczny „Miecz” w reż. Janosa

Domokosa jest dobrym świadectwem odpowie-

go stowarzyszenia filmowego „Szor”. Wanda

Jakubowska. W roku 1971 realizowała w scenariuszu

Edwarda Redlińskiego „150 na godzinę”, po o-

mięlniejszej przerwie „Białą mazur”. Jest to a-

dażacja powieści Tadeusza Hołuj „Róża i piony-

las”, opowiadająca o powstaniu i losach pierwszej

polskiej marksistowskiej partii robotniczej „Prole-

ariat” oraz o życiu i działalności Ludwika Wa-

ryńskiego, twórcy tej partii i jej przywódcy. Po-

stać te odzwierciedla Tomasz Grochowski, w pozosta-

łych rolach występują m.in.: Anna Chodakowska,

Grażyna Barczyńska, Franciszek Pieczka, Ewa

Dalkowska, Grzegorz Warchol.

Węgierski film satyryczny „Miecz” w reż. Janosa

Domokosa jest dobrym świadectwem odpowie-

go stowarzyszenia filmowego „Szor”. Wanda

Jakubowska. W roku 1971 realizowała w scenariuszu

Edwarda Redli

NIEDZIELA

RADIO

PROGRAM I	PROGRAM III
Wiedomości: 8.00	Wiedomości: 7.00, 8.30, 14.00.
5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 16.00,	19.30, 22.00, 7.05 Za kierownicą: 7.30
21.00, 23.00, 0.12 Koncert ży-	Komunikacja: 8.50 Na poboczu
wy dla pracowników Energo-	wielkiej polityki: 8.00 Na
wa w ZSRP: 0.42 Nocne Studio	scie typy: 8.35 Co kto lubi: 9.00
na: 6.05 Kiermasz pod Ko-	"Szaleństwo i metoda" - odc.
skiem: 7.05 Fala 79: 7.15 Co nie-	pow.: 9.10 Na góralską nutę: 9.30

[illegible]

Studio Młodych: 12.05. Mu-
 zyczny: 13.05. Muzyka: 14.05. Mu-
 zyczny: 15.05. Muzyka: 16.05. Mu-
 zyczny: 17.05. Muzyka: 18.05. Mu-
 zyczny: 19.05. Muzyka: 20.05. Mu-
 zyczny: 21.05. Muzyka: 22.05. Mu-
 zyczny: 23.05. Muzyka: 24.05. Mu-
 zyczny: 25.05. Muzyka: 26.05. Mu-
 zyczny: 27.05. Muzyka: 28.05. Mu-
 zyczny: 29.05. Muzyka: 30.05. Mu-
 zyczny: 31.05. Muzyka: 1.06. Mu-
 zyczny: 2.06. Muzyka: 3.06. Mu-
 zyczny: 4.06. Muzyka: 5.06. Mu-
 zyczny: 6.06. Muzyka: 7.06. Mu-
 zyczny: 8.06. Muzyka: 9.06. Mu-
 zyczny: 10.06. Muzyka: 11.06. Mu-
 zyczny: 12.06. Muzyka: 13.06. Mu-
 zyczny: 14.06. Muzyka: 15.06. Mu-
 zyczny: 16.06. Muzyka: 17.06. Mu-
 zyczny: 18.06. Muzyka: 19.06. Mu-
 zyczny: 20.06. Muzyka: 21.06. Mu-
 zyczny: 22.06. Muzyka: 23.06. Mu-
 zyczny: 24.06. Muzyka: 25.06. Mu-
 zyczny: 26.06. Muzyka: 27.06. Mu-
 zyczny: 28.06. Muzyka: 29.06. Mu-
 zyczny: 30.06. Muzyka: 1.07. Mu-
 zyczny: 2.07. Muzyka: 3.07. Mu-
 zyczny: 4.07. Muzyka: 5.07. Mu-
 zyczny: 6.07. Muzyka: 7.07. Mu-
 zyczny: 8.07. Muzyka: 9.07. Mu-
 zyczny: 10.07. Muzyka: 11.07. Mu-
 zyczny: 12.07. Muzyka: 13.07. Mu-
 zyczny: 14.07. Muzyka: 15.07. Mu-
 zyczny: 16.07. Muzyka: 17.07. Mu-
 zyczny: 18.07. Muzyka: 19.07. Mu-
 zyczny: 20.07. Muzyka: 21.07. Mu-
 zyczny: 22.07. Muzyka: 23.07. Mu-
 zyczny: 24.07. Muzyka: 25.07. Mu-
 zyczny: 26.07. Muzyka: 27.07. Mu-
 zyczny: 28.07. Muzyka: 29.07. Mu-
 zyczny: 30.07. Muzyka: 31.07. Mu-
 zyczny: 1.08. Muzyka: 2.08. Mu-
 zyczny: 3.08. Muzyka: 4.08. Mu-
 zyczny: 5.08. Muzyka: 6.08. Mu-
 zyczny: 7.08. Muzyka: 8.08. Mu-
 zyczny: 9.08. Muzyka: 10.08. Mu-
 zyczny: 11.08. Muzyka: 12.08. Mu-
 zyczny: 13.08. Muzyka: 14.08. Mu-
 zyczny: 15.08. Muzyka: 16.08. Mu-
 zyczny: 17.08. Muzyka: 18.08. Mu-
 zyczny: 19.08. Muzyka: 20.08. Mu-
 zyczny: 21.08. Muzyka: 22.08. Mu-
 zyczny: 23.08. Muzyka: 24.08. Mu-
 zyczny: 25.08. Muzyka: 26.08. Mu-
 zyczny: 27.08. Muzyka: 28.08. Mu-
 zyczny: 29.08. Muzyka: 30.08. Mu-
 zyczny: 31.08. Muzyka: 1.09. Mu-
 zyczny: 2.09. Muzyka: 3.09. Mu-
 zyczny: 4.09. Muzyka: 5.09. Mu-
 zyczny: 6.09. Muzyka: 7.09. Mu-
 zyczny: 8.09. Muzyka: 9.09. Mu-
 zyczny: 10.09. Muzyka: 11.09. Mu-
 zyczny: 12.09. Muzyka: 13.09. Mu-
 zyczny: 14.09. Muzyka: 15.09. Mu-
 zyczny: 16.09. Muzyka: 17.09. Mu-
 zyczny: 18.09. Muzyka: 19.09. Mu-
 zyczny: 20.09. Muzyka: 21.09. Mu-
 zyczny: 22.09. Muzyka: 23.09. Mu-
 zyczny: 24.09. Muzyka: 25.09. Mu-
 zyczny: 26.09. Muzyka: 27.09. Mu-
 zyczny: 28.09. Muzyka: 29.09. Mu-
 zyczny: 30.09. Muzyka: 1.10. Mu-
 zyczny: 2.10. Muzyka: 3.10. Mu-
 zyczny: 4.10. Muzyka: 5.10. Mu-
 zyczny: 6.10. Muzyka: 7.10. Mu-
 zyczny: 8.10. Muzyka: 9.10. Mu-
 zyczny: 10.10. Muzyka: 11.10. Mu-
 zyczny: 12.10. Muzyka: 13.10. Mu-
 zyczny: 14.10. Muzyka: 15.10. Mu-
 zyczny: 16.10. Muzyka: 17.10. Mu-
 zyczny: 18.10. Muzyka: 19.10. Mu-
 zyczny: 20.10. Muzyka: 21.10. Mu-
 zyczny: 22.10. Muzyka: 23.10. Mu-
 zyczny: 24.10. Muzyka: 25.10. Mu-
 zyczny: 26.10. Muzyka: 27.10. Mu-
 zyczny: 28.10. Muzyka: 29.10. Mu-
 zyczny: 30.10. Muzyka: 31.10. Mu-
 zyczny: 1.11. Muzyka: 2.11. Mu-
 zyczny: 3.11. Muzyka: 4.11. Mu-
 zyczny: 5.11. Muzyka: 6.11. Mu-
 zyczny: 7.11. Muzyka: 8.11. Mu-
 zyczny: 9.11. Muzyka: 10.11. Mu-
 zyczny: 11.11. Muzyka: 12.11. Mu-
 zyczny: 13.11. Muzyka: 14.11. Mu-
 zyczny: 15.11. Muzyka: 16.11. Mu-
 zyczny: 17.11. Muzyka: 18.11. Mu-
 zyczny: 19.11. Muzyka: 20.11. Mu-
 zyczny: 21.11. Muzyka: 22.11. Mu-
 zyczny: 23.11. Muzyka: 24.11. Mu-
 zyczny: 25.11. Muzyka: 26.11. Mu-
 zyczny: 27.11. Muzyka: 28.11. Mu-
 zyczny: 29.11. Muzyka: 30.11. Mu-
 zyczny: 1.12. Muzyka: 2.12. Mu-
 zyczny: 3.12. Muzyka: 4.12. Mu-
 zyczny: 5.12. Muzyka: 6.12. Mu-
 zyczny: 7.12. Muzyka: 8.12. Mu-
 zyczny: 9.12. Muzyka: 10.12. Mu-
 zyczny: 11.12. Muzyka: 12.12. Mu-
 zyczny: 13.12. Muzyka: 14.12. Mu-
 zyczny: 15.12. Muzyka: 16.12. Mu-
 zyczny: 17.12. Muzyka: 18.12. Mu-
 zyczny: 19.12. Muzyka: 20.12. Mu-
 zyczny: 21.12. Muzyka: 22.12. Mu-
 zyczny: 23.12. Muzyka: 24.12. Mu-
 zyczny: 25.12. Muzyka: 26.12. Mu-
 zyczny: 27.12. Muzyka: 28.12. Mu-
 zyczny: 29.12. Muzyka: 30.12. Mu-
 zyczny: 31.12. Muzyka: 1.01. Mu-
 zyczny: 2.01. Muzyka: 3.01. Mu-
 zyczny: 4.01. Muzyka: 5.01. Mu-
 zyczny: 6.01. Muzyka: 7.01. Mu-
 zyczny: 8.01. Muzyka: 9.01. Mu-
 zyczny: 10.01. Muzyka: 11.01. Mu-
 zyczny: 12.01. Muzyka: 13.01. Mu-
 zyczny: 14.01. Muzyka: 15.01. Mu-
 zyczny: 16.01. Muzyka: 17.01. Mu-
 zyczny: 18.01. Muzyka: 19.01. Mu-
 zyczny: 20.01. Muzyka: 21.01. Mu-
 zyczny: 22.01. Muzyka: 23.01. Mu-
 zyczny: 24.01. Muzyka: 25.01. Mu-
 zyczny: 26.01. Muzyka: 27.01. Mu-
 zyczny: 28.01. Muzyka: 29.01. Mu-
 zyczny: 30.01. Muzyka: 31.01. Mu-
 zyczny: 1.02. Muzyka: 2.02. Mu-
 zyczny: 3.02. Muzyka: 4.02. Mu-
 zyczny: 5.02. Muzyka: 6.02. Mu-
 zyczny: 7.02. Muzyka: 8.02. Mu-
 zyczny: 9.02. Muzyka: 10.02. Mu-
 zyczny: 11.02. Muzyka: 12.02. Mu-
 zyczny: 13.02. Muzyka: 14.02. Mu-
 zyczny: 15.02. Muzyka: 16.02. Mu-
 zyczny: 17.02. Muzyka: 18.02. Mu-
 zyczny: 19.02. Muzyka: 20.02. Mu-
 zyczny: 21.02. Muzyka: 22.02. Mu-
 zyczny: 23.02. Muzyka: 24.02. Mu-
 zyczny: 25.02. Muzyka: 26.02. Mu-
 zyczny: 27.02. Muzyka: 28.02. Mu-
 zyczny: 29.02. Muzyka: 30.02. Mu-
 zyczny: 1.03. Muzyka: 2.03. Mu-
 zyczny: 3.03. Muzy

[illegible]

nięgo poranku; 7.35	Koncert	22.55; 7.05	Kantaty	Bacha; 8.05
nięgo; 8.00	— 11.57	Niedziela	"Fakty i kontakty"	— mag. J.
nięgo; 8.00	— 11.57	Niedziela	Chmielewskiego; 8.25	"Johnny
nięgo; 8.00	— 11.57	Niedziela	Cash" — aud. sl. muz. J. Grdina	— 8.35
nięgo; 8.00	— 11.57	Niedziela	"Usłuchaj, świecie, Niko-	— 8.45
nięgo; 8.00	— 11.57	Niedziela	ly" — ep. W. Jani; 9.00	— 8.55
nięgo; 8.00	— 11.57	Niedziela	MMAKS — T. Piotrowski; 9.00	— 9.05
nięgo; 8.00	— 11.57	Niedziela	10.00 Klub Młodych Miłośników	— 9.15
nięgo; 8.00	— 11.57	Niedziela	Muzyki; 11.00 Język łaciński; 11.20	— 9.25

12.00 Wzycizna, Cwiczenia z wyobraz-
15.45 Rozrywkowa aud. rek-
16.00 Koncert chopinow-
16.15 Wzity, Wzitych
17.00 Koncerta polskie wo-
18.45 T. Baird: extery no-
19.00 Recital A. Celentano;
20.00 Studio Mlodych - Ro-
20.15 Studio Harcerski; 20.00 Wielcy

Fonoteka folkloru; 11.30 Zgadnij,
sprawdz, odpowiedz; 12.05 Teatr
Klasyki dla Mlodych - Bogumil-
12.15 "Barbara" 15.45 Klub
16.00 Koncert 13.30 Koncert z
14.10 Dziewkowe wtajemniczenia;
14.40 Muzyka z jednej plyty;
15.00 Teatr PR: "Niedziela mi-
15.15 strza konserw"; 16.05 Program

WORT-TV: 18.00 Stereo i w kolorze – Ewa Podles; 19.10 Radiola-tarna; 19.40 „Pierścien cesarski” – 20.00 Art; 20.10 „Bortnik” – „Sokół” – opera w 3 aktach; 22.00 Lokalne wiadomości i spor-towe – L. Tarasiewicz; 22.10 Międzynarodowa Trybuna Kompozy-torów – Patryk 1978.

TELEWIZJA

PROGRAM I	
25 I 8.55 TV Technikum Rol.	11.10 Pegaz — niedzielne wy-
26 I 8.55 TV Technikum Rol.	danie (kolor).
27 I 8.55 TV Technikum Rol.	12.10 "Wielka gra" — teleturniej

Nowoczesność w domu i sadzie.
13.00 Dla dzieci: "Znacie — to postuchajcie" (kolor).
10 Emerytura dla rolników — "Cuda i dziwy" —
adnia (kolor). — "Pieśń Agaty" — film
20 Studio Sport — Telewizja — prod. polsk.
35 Program dnia
14.00 "Tęsknota" — program TV ZSR (kolor).
14.30 Mówimy po polsku —

1.20 prod. ang. (kolor).
2.20 Antena (kolor).
3.45 Wielkie rzeki świata.
4.45 Angles — film dok. prod. franc. (kolor).
5.45 Dziennik (kolor).
6.45 Rolnikze rozmowy (kolor).
7.30 Poranek — Symfoniczny orkiestrowy.
8.30 Złoty wiek — film prod. ZSRR.
9.30 Stereo i w kolorze — Ewa Podolska (kolor).
10.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).

SPH-TV - transmisja koncertu z sali Radiowego Domu w Katowicach (kolor).	20.15 "Teledziwy music hall" - program rozrywkowy TV NRD (kolor).
25.5 Z kamery wśród zwierząt w Kowale (kolor).	21.15 Teledziwy - koncert Orkiestry Słanowskiej (kolor).
03. Lasowanie Dużego Łot- (kolor).	21.45 Twarze jazzu - Jerzy Radziwiłowicz.
20 Zgadnij ktm "Jestem" - gram publ. kult. (kolor).	TELEWIZJA RADZIECZA

0.05	Z życzeniami dla	6.00	Program informacyjny
0.10	ch telewizyjny z okazji	6.10	"Czas"
0.15	niedostępności Polski	6.40	Gimnastyka poranna dla
0.20	zob. (Kolor)	6.50	dzieci
0.25	"Curro Jimenez" - film	7.10	Program na dzień dobry
0.30	prod. T.V. hiszp. (Kolor)	7.40	"Budzki"
0.35	Tel-Echo (Kolor)	8.00	"Złota kaczka" - film
0.40	Na estradach świata	8.10	fab. dla dzieci
0.45	oła fregata z Krokno	8.40	Muzyczny kiosk (Kolor)

12.30	Wydobrynia (kolor).	10.30	Program dla wsi
13.15	Studio Sportu. Mistrzostwa Europy w jeździe figuralnej na lodzie - Pokazy mistrzów (kolor).	11.30	Mistrzostwa Europy w jeździe figuralnej na lodzie
14.00	Wieczoryzna (kolor).	12.30	"Początek" - premiera filmu dok.
15.30	Wieczór z Dziennikiem (kolor).	12.55	Program muzyczny "Dla ludzi Syberii i Dalekiego Wschodu"
16.15	"Siad na ziemi" - "Wy-	13.45	"Łukasz" - film fab

45. Ródmu — film fab. prod.	
46. Ródmu — film fab. prod.	
47. 50 Sport — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej	14.30 — Klub podróży filmowych
48. — Pokazy mistrzów (komedia)	15.30 — Program filmów animowanych
	16.00 — Międzynarodowa panorama
PROGRAM II	
49. Program dnia.	17.00 — Występy najlepszych mistrzów Europy w jeździe figurowej na lodzie
50. Teatr TV: A. Fredro —	18.00 — Program międzynarodowy

„Czas” — Program informacyjny
19.35 — C. d. programu mistrzów
Europy.

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
im. Generała Ignacego Prądzyńskiego
MINISTERSTWA BUDOWNICTWA i PMB
w BIAŁYMSTOKU
ul. Antoniuk Fabryczny 40

dojazd autobusem MPK linii „5”, „7”, „9” w stronę
(ast)

p r z y j m u j e z a p i s y

**kandydatów do klas pierwszych na rok szkolny
1979/80**

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA
przyjmuje zapisy do zawodów:
kierunki 3-letnie:
- technolog montażu w budownictwie,

- technolog robot wykończeniowych w budownictwie,
- monter rurociągów przemysłowych,
- ślusarz - spawacz,
- elektromonter,
- mechanik maszyn budowlanych

- kierowca mechanik pojazdów samochodowych,
- produkcja szkła i wyrobów szklanych.

Kierunki 2-letnie:

- monter wewnętrznych instalacji budowlanych.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obo-

absolwenci mają zapewnioną bardzo dobrze płatną pracę oraz możliwość uzyskania marki wyrobów

★
TECHNIKUM BUDOWLANE dla PRACUJĄCYCH
przyjmuje zapisy na specjalność:
- budownictwo ogólne,

wyposażenie sanitarne budynków,
— maszyny i urządzenia budowlane.

★

SREDNIE STUDIUM ZAWODOWE
dla PRACUJĄCYCH

Przyjmuje zapisy na kierunek:
ogólnobudowlany.
Kandydatów posiadających ukończoną szkołę podstawową i najmniej 2-letni staż pracy.
Zajęcia w Studium trwają 3 lata i odbywają się w następujących terminach:

absolwenci mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości
egzaminu na tytuł technika. K 311-0

relaks

Zamek książąt mazowieckich

W końcową fazę wkracza odbudowa XV-wiecznego gotyckiego zamku książąt mazowieckich w Ciechanowie. Jedną z najważniejszych budowli obronnych na ziemiach polskich, wzniesionej na bagiennej terenie nad rzeką Lydnią. Do naszych czasów zachowały się mocno uszkodzone potężne mury obronne i dwie narożne baszty. Prowadzone od kilku lat prace nad odbudową baszt zamkowych dobiegają końca. Na ukończeniu jest rekonstrukcja murów obronnych. Odsłonięto też fundamenty i fragmenty ścian piwnic znajdującego się niegdyś wewnątrz murów — zamkowego obiektu mieszkalnego. Planuje się zrekonstruować

wanie jednej z wielkich sal piwnicznych, o powierzchni 150 metrów kwadratowych. W piwnicy tej, o pięknym gotyckim sklepieniu, urządzona zostanie „Sala rycerska”, stanowiąca filię powstającego w Ciechanowie Muzeum Historycznego. Będą tu eksponowane średniowieczne zbroje, meble gotyckie oraz odnalezione niedawno portrety książąt mazowieckich.

Również w odbudowanych już zamkowych basztach urządzona będzie ekspozycja zbiorów muzealnych. Obie baszty zamku książąt mazowieckich udostępnione zostaną zwiedzającym w tym roku. (PAP)



KAROL SZCZECIŃSKI — to nie tylko znany operator Kroniki Filmowej. Od 25 lat jest również zapalonym kolekcjonerem wszelkich zegarków. W swojej kolekcji liczącej ponad 200 egzemplarzy, posiada zegarki kieszonkowe, zegary gabinetowe, ściennie i kominkowe. Do unikalnych należą kieszonkowe tzw. spindaliki z XVIII w. Pan Karol nie tylko powiększa swoje zbiory, ale także konserwuje je. Niektóre świeżo nabytki wymagają czasem generalnej odnowy.

Kolekcjoner interesuje również rzeźbą ikon w drewnie i glinie oraz metaloplastyką. Mimo, że od trzech lat Karol Szczeciński jest na emeryturze, to jak dawniej — jest człowiekiem pełnym temperamentu, mającym ciągle wiele interesujących pomysłów.

NA ZDJĘCIU: Karol Szczeciński i jego zbiory.

CAF — Rosiak

Z TEKI SZPERACZA

Przed laty wpadł mi w ręce w biostockim antykwariacie „Kalendarzyk Polityczny” na rok 1839. Może się to wydać dziwne, lecz z książeczki tej często korzystam do dziś. Wynika to z prostego faktu, że z kalendarzyka tego można się dowiedzieć, iż rok 1839 Ery Chrześcijańskiej jest rokiem: 7039 od stworzenia świata podług Ezebiusza; 6552 Peryodu Juliuskiego, wprowadzonego przez Salingera; 5599 od stworzenia świata podług rachuby żydowskiej poczętym 20 września 1838 r.; 2615 Olimpiad czyli 3-cim rokiem 654 olimpiady, poczynającym się w lipcu 1839; 2592 od założenia Rzymu podług Verona; 2586 Ery Nabonassara, używanej przez Ptolemeusza; 1255 Ery Mahometanickiej poczynającym się w kwietniu 1839. Jest w tej książeczce

I na ten moment m. in. chciałem zwrócić uwagę, gdyż trakt nr 1 — łączący z licznymi odgałęzieniami, które wymienię — także bieżnie niemal tak samo jak obecne szosy. Zmieniła się nawierzchnia dróg, co jest oczywiste, tu i ówdzie inaczej „wyprofilowano” zakręty dostosowując kąt ich nachylenia do wymogów ruchu samochodowego odbywającego się z dużo większą szybkością niż konny. Na niektórych odcinkach „wyrzucono” drogi za osiedla. Ale generalnie nie uległy zmianie: sieć głównych dróg jest ta sama, co ciekawie bez zmian pozostała do dziś ich szerokość, mam na myśli drogi łączące z rowami. Świadczy o tym zachowane do dziś zabudowane drzewa — głównie, niestety, nietrwałe lipole — m. in. przy szosie Białystok — Warszawa, Szczuczyn — Grajewo, Grajewo — Augustów przez Rajgród, Augustów — Suwałki itp. Nie ulega także zmianie sieć oraz szerokość głównych ulic w miastach, przez które przebiegały trakty pocztowe. Dowodem chociażby ulica Kościuski w Suwałkach, ul. 1 Maja (niegdyś Długa) w Augustowie i in.

Mimowolny podziw budzi fakt, że po upływie półtora wieku wspomniane drogi i ulice w zasadzie nie zmieniły się. Równocześnie nasuwa się pytanie: czy również poczynania współczesnych nam planistów i urbanistów za 150 lat zastąpią będą na szacunek naszych potomnych? Ruch na owych drogach był minimalny, jak na nasze współczesne stosunki. Z cytowanej „tabelli” wynika, że poczta zwykła (czyli „wózowa”) odchodziła z Warszawy do Kowna raz w tygodniu w czwartek, o godzinie 12 w południe, poczta „kuryerska” także raz tego samego dnia i o tej samej godzinie, natomiast poczta konna — w poniedziałek o godzinie 2 po południu. Częstotliwość kursowania poczty białostockiej była podobna, z tym, że na tej trasie kursowała także tzw. „poczta wózkowa”, wózek jak się można domyślić — nie tylko mniej pilne ale i mniejsze przesyłki. Do Warszawy z Kotłowa i Petersburga poczta przybywała: wozowa w czwartek po południu, kuryerska w poniedziałek przed południem zaś konna w niedzielę rano. Białostocka poczta wózkowa przychodziła z Kowna raz w tygodniu w sobotę po południu. Oczywiście z traktów korzystały nie tylko poczty pocztowe lecz również rządowe i prywatne.

Ruch pocztowy nie był imponujący, ale ekspedycja przesyłek odbywała się bodaj prędzej od chwili nadania niż obecnie. Pieniądże należało nadąć na trzy godziny przed odejściem poczty, paki — na dwie godziny, a listy na godzinę. Z tym jednak zastrzeżeniem, że jeśli poczta odchodziła przed 9 rano, wówczas wszelkie przesyłki przyjmowano do godziny 6 wieczorem, dnia poprzedniego. Całkiem niezłe jak na trzydzieste lata XIX w.

Oczywiście to była teoria. Jak wyglądała praktyka, na ten temat, niestety, możemy jedynie snuć domysły.

RYSZARD KRAŚKO



Ta oryginalna ośmiokątna piramida wysokości 10 metrów ustawiona została w geograficznym środku Węgier, w miejscowości Pusztavacs (okr. Pest). Obiekt, wykonany z żelazobetonu pokrytego drewnem, projektował József Kerenyi.

Zbigniew Waydyk

MYŚLI NIESFORNE

Niektórzy chcieliby socjalizm odczytywać za pomocą drobniomieszczańskiego sztylu.

Jeźdźcy bez głowy mogą zajechać na śmierć narodziłą kobylę historii.

Nierobi chęć być zawsze na zryczłowanym rozrachunku.

Biurokratyczny wariant futbolowego schematu: agresywne, strefowe krycie penety.

Epoka diabłów-indywidualistów należy do przeszłości. Piekiło też zinstytucjonalizowało się — działa na zasadzie kolektywu.

Piorunujący awans: z ławki rezerwowych na miękkie fotele niezastąpionych.

Superdrań mówi o sobie w stylu Ludwika XIV: draństwo — to ja.

Niejednym się wydaje, że sztuka miłości polega li tylko na stosowaniu ozdobiaków seksualnych.

Żona twoja nie musi być hinduskim fakiem, by umieć zaklinać węże w twojej kieszeni.

Atrakcja dla snobów: myślenie z importu.

Najtrudniejsza jest wycena własnej osobowości.

Glupota zawsze jest barbarwna, nawet gdyby była w tęczy kolorach.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2) przeciwnie, 7) człowiek śniegu, 8) szanieć się oznacza staropolskie, 9) roślina zawierająca alkaloidy, 11) wspólne dla Reja i Kopernika, 13) dostarczanie towarów, zapobieganie, 16) zjawia, 17) choroba lub otręby, 18) czujesz nosem, 20) pierwiastek chemiczny z podgrupy lantanowców, 22) w cyrku, 23) wzajemne przyznanie sobie małżeństwa, 25) może być samobójstwem, 26) gospodarka, 29) jedno z podstawowych pojęć matematyki, 31) dramat Ibsena, 32) miasto przemysłowe w Holandii, 34) jednostka napięcia elektrycznego, 36) hiszpański pisarz i kaznodzieja, autor powieści „Fray Gerundio”, 37) rojemca, 39) dolna część miota mechanicznego, 41) kuzynka karpia, 42) wianek

kielbasy, 43) wytwór pracy mózgu, 44) np. Edison.

PIONOWO: 1) rodzaj czapki wojskowej, 2) miłośnik X muzy, 3) podobne do siebie jak trzy kropki wody, 4) autor powieści „Kakao”, 5) miejsce przyczepu mięsni stawu biodrowego, 6) sadzawka po awansie, 9) waga opakowania, 10) dojdzie, 11) dzikie zwierzę trzymane w klatkach i pokazywane publiczności, 12) nieludzka reka, 14) zna się na rzeczy, 15) niechęć, odrzeka, 18) imię męskie, 19) opera Moniuszki, 21) rogacie zwierzęta domowe, 24) patrzy przez życie, 25) rodzaj tuszu, 27) kompozytor „Hymnu Młodzieży Demokratycznej Świata”, 28) pseudonim Artura Opplana, 29) Izba Węglowa, 30) stan w Montgomerii, 38) nabożeństwo, 39)



Liechtenstein, państwo w Europie Środkowej, graniczy z Austrią i Szwajcarią, 157 km kwadrat, 17 tys. mieszkańców, stolica Vaduz, monarchia konstytucyjna. Dzieli się na 2 okręgi administracyjne — Oberland i Unterland. Wschodnią i środkową część Liechtensteinu zajmują Alpy Retyckie, część zachodnią — dolina górskiego Rennu. Język urzędowy — niemiecki. Główne gałęzie przemysłu, w którym pracuje 50 proc. ludności: metalowy, włókienniczy, spożywczy i drzewny. Główne uprawy w rolnictwie: zboża, winorośl, drzewa owocowe. Liechtenstein to ożywiony region międzynarodowej turystyki. Liechtenstein jest związany unią monetarną i celną ze Szwajcarią (jednostką monetarną Liechtensteinu — frank szwajcarski).

Te podstawowe informacje o Liechtensteinie znaleźć można w encyklopedii. A jednak pomijając one jedno z głównych źródeł dochodu tego małego państwa. Myślenie o produkcji znaczków pocztowych. Liechtenstein wydaje ich dużo, znacznie więcej niż wymagają tego potrzeby obrotu pocztowego. Rzecz zresztą nie tylko w ilości. Liechtenstein był np. prekursorem w emitowaniu bloków. Pierwszy blok wydał w 1934 z okazji wystawy filatelistycznej w Vaduz. W Liechtensteinie ukazywały się także jako jedno z pierwszych w Europie

(E.K.)

Najstarszy prom świata

S/f „Gryfia”, który pływa pod banderą Żegluga Szczecińskiej, należy do najstarszych promów świata. Jednostka wybudowana została w roku 1887, a więc liczy sobie 91 lat. Specjaliści żegluga promowej twierdzą nawet, że s/f „Gryfia” jest najstarszą tego typu jednostką, znajdującą się w eksploatacji. Natomiast jej załoga twierdzi, iż pływać jeszcze będzie do roku 1990.



— Nie układaj tak starannie, bo się wszyscy zorientują, że kradniemy!



Dla pod majaczych zdolności do robót ręcznych, proponujemy zrobienie na drutach z grubych wtyczek oryginalnych długich getrów. Ochrona nos przed mrozem gwarantujemy. CAF — Camera Press

tw. znaczki obrazkowe (tematyczne).

Oczywiście, znaczki obrazkowe, bloki, czarnodruki, arkuszy wydawano i dalej się wydaje z myślą głównie o filatelistach. I to przede wszystkim — zagranicznych. Przysparzają oni małowartościowemu państwu dochodów. Poczta Liechtensteinu troszczy się także o popularyzację swoich znaczków. W tym celu drukuje się naprawdę okazałe prospekty reklamowe. Folder poświęcony 5 znaczkom, jakie mają się ukazać w marcu 1979 roku, liczy 90 stron! Dodaj-

Potęgi i basta!

my, że Poczta Polska przed kilku laty zrezygnowała z wydawania dwukrotnych folderów z zapowiedziami emisyjnymi (które otrzymywali m.in. dziennikarze).

Ale wróćmy jeszcze do małych krajów, które w filatelistyce stały się prawdziwymi mocarstwami. W Europie — obok Liechtensteinu — należą do nich San

Marino, Monaco, Luksemburg, Watykan. Szczególnie San Marino znane są z wydawanych znaczków, które mają tematykę filatelistyczną. San Marino wypuszcza serie znaczków z tematami: pojazdami, Urzędem, swoim pięknem, Poczcie, naco dla odmiany wydało wiele znaczków o tematyce malarskiej. Też piękne. Małe państwo przyciąga jednak filatelistów sporo kilopięćdziesiąt. Jest ich bez liku. Przeważnie wydają znaczki o wysokich cenach nominalnych i stosunkowo niskich nakładach. W losie wany znaczki, które nie znajdują się w katalogu ZSRR i USA, które nie są największe, rzadziej potrzebne pocztowo, a Gwinea Równikowa.

Ponadto małe państwo i kraiki przyciąga do udziwnianiu swoich znaczków. Najwięcej znaczków wydanych na folii z wykładanymi znakami Perskiej, Bhutanu nie dla odmiany ze znaczków trójwymiarowych. Przede wszystkim są to znaczki, które nie są wszystkim po to, aby móc powiedzieć i przyciągnąć filatelistów.

KOLEKCJO-



NA ZDJĘCIU: nowe znaczki pocztowe kazi Międzynarodowego Roku Dziecka. Serie koperty FDC i karty analogiczne.

Sztuka kujawska

Od blisko 25 lat w kraju i za granicą znane są z artystycznych wyrobów ceramicznych, dziesięć lat w kucie wytworzone w Spółdzielni Pracy Rekordzistów „Sztuka Kujawska” we Włocławku. Sztuka nym powodzeniem cieszą się ceramika, gobeliny, wstawy koronacyjne, narzuty oraz tkaniny o regionalnych wzorach. Wzory, misy, zastawy śniadaniowe. Spółdzielnia na terenie Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej działalność prowadziła regionalną tradycję rekordzistów artystycznych przez organizowanie konkursów, wystaw i pokazów.



Trudno powiedzieć, czy przyczyną jest młodość, ale dwie najmłodsze firmy: Kasoway „Wifon” i zajmujący się produkcją matych płyt

Dyskotekowe rytmy

„Tonpress”, notując na swoim koncie coraz to większe sukcesy, zapożyczając nasz chłonny rynek w chodliwy towar. W najbliższych dniach ukaze się maty, dwupłytowy albumik zawierający 8 utworów Beatlesów, tymczasem zaś ukazała się kasetka zespołu „Richie Family”, znanego zresztą z koncertu na festiwalu sopockim. Co by się nie powiedziało o artystycznych wartościach dyskotekowej muzyki, tej grupy, jedno trzeba przyznać: interesujące aranżacje, obfitym precyzją wykonania, przebiegowe pomysły powodują, że „Richie Family” ma nie tylko u nas wielu zwolenników i kasetka rozchodzi się błyskawicznie. Nagrano zresztą na niej tak popularne

już utwory jak „The Disco In Town”, „Blues” czy „Life Is A Kaseta „Wifon” nie przedrukami, okładki płyty zespołu, zawierającego dotychczasowej „Richie Family”. Jedną może rzec, to monotonia, kompozycje często tak podobne do siebie, że po kilkakrotnym słuchaniu kasety trudno różnić jedną piosenkę od drugiej. Identyfikacja, rum, podobne tempo, kopiowane elementy melodyjne. Ale — znając kancasie podobnych

ów królujących obecnie dyskotekach całego świata — taka to jest muzyka: monotonna, na, bardzo ostra, miczna, ale interesująca, ranożowana i wykonana. Jeśli chodzi o „Richie Family”, to ich występ w Sopocie spotkał się z rącamy przyjęciem publiczności. Kilkunastopięćdziesiąt grupa dała prawdziwy z całym szeregiem mentów choreografii i mimo owych braków zycznych trzeba przyznać, że było to widowisko ciekawe i dobre. Kasetka, tego naturalnie nie oddaje, w tądze — i tak przyjdzie na coraz popularniejszą domowych wersjach dyskotek.

JACEK G

